Nr 394. Kraków, Środa 27. Sierpnia 1913. Rok XXXII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocz.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pozt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Przesilenie czeskie.

Wiedeń, 26 sierpnia.

(wb.) Jutro po południu odbędzie się konferencya prezydenta rządu hr. Stürgkha z prezydyum klubu byłych posłów czesko-niemieckich. Z uwzględnieniem rozmaitych dystynkcyj klubowych i komisyjnych, delegacya niemiecka składać się będzie z 10 członków, z pośród których na uwagę zasługują przewodniczący radca dworu Bachmann, były minister Schreiner, były członek Wydziału krajowego dr Urban i przywódca niemców radykalnych Pacher.

Delegacya Niemców czeskich przedłoży hr. Stürgkhowi przedewszystkiem oficyalnie do wiadomości uchwały zapadłe na wiecu w Chomutowie. O przebiegu owego zgromadzenia i uchwałach powziętych, rząd jest naturalnie poinformowany; oficyalne przedłożenie rezolucyj uchwalonych ma tedy znaczenie formalne i służy właściwie za legitymacyę odbyć się mającej konferencyi.

Obok tej urzędowej niejako części, przyjdzie na konferencyi do dyskusyi na temat przyszłych ewentualnych zarządzeń gabinetu. Ogół już nietylko niemiecki interesuje się żywo kwestyą, czy rokowania ugodowe czesko-niemieckie doznają wznowienia, a zwłaszcza rząd nosi się istotnie z zamiarem narzucenia krajowi pewnych materyałów ugodowych, statutu krajowego i ordynacyi wyborczej. W tym ostatnim względzie liczne zrazu krążyły wersye nazwane następnie urzędowemi i półurzędowemi zaprzeczeniami. Dzisiejszy „Tagblatt“ utrzymujący przyjazne z rządem stosunki zapowiada też raz jeszcze, „że co do pogłosek o dalszych nastąpić mających „octroi“ hr. Stürgkh podniesie z naciskiem, że i rząd jest daleki od rozpatrywania jakichkolwiek środków, któreby naruszyły prawa jednej z dwóch narodowości“.

Poza kwestyą formalnego przebiegu konferencyi jutrzejszej, ważniejszym jest moment, w jaki sposób konferencya ta oddziała na piątkowe posiedzenie związku narodowego niemieckiego. Prezes związku dr Gross posiedzenie to zwołał mimo niechęci posłów alpejskich, którzy nie omieszkali zaznaczyć, że przerywanie im wywczasów letnich rezolucyami chomutowskiemi, nie zasługuje na pochwałę. Z wielu stron zapowiedziano nawet abstynencyę, nie mającą wprawdzie charakteru politycznego, ale wyrażającą po prostu zniecierpliwienie, iż nagle w środku lata zmobilizowano Związek, bez wszelkich celów praktycznych. Izba poselska w najlepszym razie zbierze się w połowie października, więc najpiękniejsze uchwały niemieckich mężów zaufania nie mają widoków urzeczywistnienia.

Zresztą głosy Niemców pozaczeskich coraz liczniej się opowiadają za poniechaniem wszelkiej awanturniczości, do jakiej radziby pchnąć Związek narodowy niemiecki fanatycy obstrukcyjni w Czechach. Steinwender, Dobernigg, Sylwester i i. w artykułach i wywiadach dziennikarskich dali do poznania, że stosunek Niemców do Czechów w Królestwie czeskiem nie może rozstrzygać o stanowisku wszystkich innych Niemców austryackich wobec rządu. Prócz moralnej pomocy, Niemcy pozaczescy nie chcą zobowiązywać się do eskapad, wymaganych ze strony Chebu i Liberca. Rozumieją oni, że straty, jakie liberalizm niemiecki w Austryi poniósłby przez podjęcie planu opozycyjnego Niemców czeskich, zbyt byłyby wielkie, aby można ryzykować wyniki ostatnich wyborów do parlamentu. Mimo pozornej zażyłości między niemieckimi chrześcijańsko-socyalnymi, a liberałami, istnieje w rzeczy samej pomiędzy oboma tymi odłamami ciche spółzawodnictwo. Chrześcijańsko-socyalni czyhają tylko na sposobność, aby skorzystać z jednego nieroztropnego kroku liberałów i wytworzyć dla siebie sytuacyę dla przyszłych wyborów zwycięską.

Wszystkie te okoliczności sprawiają, że zapowiedziana konferencya ze Stuergkhem, zarówno, jak piątkowe posiedzenie Związku narodowego, nie pociągną na razie żadnych następstw praktycznych. Świadom tego jest także rząd, który też z pewną swobodą spogląda na słabą zresztą na ogół dotychczasową agitacyę Niemców czeskich. Istotne trudności dla gabinetu tkwią gdzieniegdzie, ale i one objawią się dopiero we fazie późniejszej. Wywczasy polityczne trwają nadal i zostaną w tym tygodniu tylko chwilowo przerwane

Rugi tryesteńskie.

(Tel. „N. Reformy“).

Medyolan, 27 sierpnia.

„Secolo“ donosi: Włoski ambasador w Wiedniu, ks. Avarna, odbył w poniedziałek w południe konferencyę z ministrem spraw zagranicznych, hr. Berchtoldem, którego zawiadomił o przykrem wrażeniu, jakie reskrypty namiestnika tryesteńskiego wywołały we Włoszech. Ambasador wskazał przytem na przeciwieństwo, jakie zachodzi między temi reskryptami a obecnemi, znakomitemi stosunkami między Austryą a Włochami. Ambasador oświadczył dalej, że włoski minister spraw zagranicznych, San Giuliano, polecił mu, aby stwierdził wobec hr. Berchtolda, jakie wrażenie zajście to wywołało we Włoszech i przeciwstawił to wspaniałemu przyjęciu, jakiego doznał generał Caneva w Austryi. Rząd włoski ubolewa nad tym faktem i prosi, aby hr. Berchtold postarał się o zatarcie tego wrażenia.

Hr. Berchtold — donosi dalej „Secolo“ — wyraził ubolewanie z powodu tego zajścia i oświadczył, że wszystko uczynił, aby sprawa została pomyślnie załatwiona.

Jak korespondent wasz doniósł, wczoraj odbyła się konferencya hr. Berchtolda z premierem Stuergkhiem i namiestnikiem Hohenlohem. Wynikiem tej konferencyi był znany już komunikat „Fremden-Blattu“.

Likwidacya wojny.

(Telegram „Nowej Reformy).

Wiedeń, 27 sierpnia.

Ze strony Bułgaryi jeszcze ciągle niema przyznania się, iż między nią a Turcyą toczą się rokowania. Zaprzeczenia te tłómaczą tem, że Bułgarya chce uniknąć dyskusyi w kraju na temat, który jest przedmiotem rokowań.

Między Serbią a Czarnogórą przyszło już do zupełnej zgody w kwestyi granicy. Czarnogóra otrzymała południową część jeziora Skutari i Malissię oraz miasta: Djakowa, Ipek, Berana, Bielopolje i Plevlje, a więc podwoiła swój obszar.

Uroczystości pruskie w Poznaniu.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Poznań, 25 sierpnia.

W poniedziałek rozpoczęły się w Poznaniu zapowiadane już od kilku miesięcy uroczystości pruskie. O godz. 2 po południu przybyli synowie cesarscy: książę August Wilhelm wraz z żoną, dalej książęta Oskard i Joachim, oraz feldmarszałek hr. Haeseler. Cesarzowa przybyła o 4 godz. po południu, Wilhelm II zjechał nazajutrz we wtorek, krótko po 7 rano. Zapowiedziany jest, jak wiadomo, także przyjazd Bethmann-Hollwega.

Polacy, na ogół biorąc, trzymają się na uboczu od uroczystości dworskich. Smutny wyjątek stanowią jedynie ugodowcy. Chodziło o to, czy ci Polacy, ktorzy otrzymają zaproszenia na obiad dworski, wezmą w nim udział. Po znanej uchwale Rady nadzorczej Bazaru poznańskiego, w skład której wchodzą hr. Ignacy Mielżyński z Iwna, główny jej inicyator, Adolf Poniński z Kościelca, hr. Karol Bniński z Czarnotek i dr Apolinary Osowicki z Gozdanina, rodzony brat wywłaszczonej świeżo obywatelki ziemskiej, nie ulegało już prawie żadnej wątpliwości, że ugodowcy poznańscy, mimo tylu już przykrych zawodów i doświadczeń, skorzystają ze sposobności, aby zamanifestować swój lojalizm pruski. W samej rzeczy tak się też stało.

Zaproszenie na obiad, obok dygnitarzy kościelnych i kilku włościan, otrzymało trzydzieści i kilka osób wyłącznie z wielkiej własności ziemskiej. Zaproszonych podzielić można na trzy kategorye. Do pierwszej należy kilkunastu członków ciał samorządu prowincyonalnego, a więc rady prowincyonalnej, wydziału okręgowego, Sejmu i prowincyonalnej Izby rolniczej. Nie są oni urzędnikami w ścisłem tego słowa znaczeniu. Nie mieli więc obowiązku przyjmowania zaproszenia, a jednak je przyjęli i wezmą też udział w uroczystościach. Drugą kategoryę stanowią urzędnicy dworscy, którzy, skoro uznali za właściwe godności dworskie piastować, udadzą się niewątpliwie też do zamku. Wreszcie do ostatniej kategoryi należą ci, którzy nie są ani urzędnikami dworskimi, ani nie piastują urzędów prowincyonalnych, ale mimo to, po otrzymaniu zaproszeń, wezmą udział w uroczystościach, łudząc się, że w ten sposób przyczynią się do złagodzenia obecnego systemu antipolskiego.

Jeżeli już ten lojalizm pruski wywołał w narodowej opinii społeczeństwa wielkopolskiego ogromne oburzenie, to na napiętnowanie zasługuje artykuł „Przeglądu Wielkopolskiego“, organu ugodowców poznańskich, który z powodu przybycia Wilhelma II do Poznania wystąpił z artykułem p. t. „Ave Caesar“. Artykuł ten już z mówiącym dostatecznie tytułem kończy się dosłownie następującym zwrotem:

„I my jesteśmy jakby w niezłomnym pierścieniu Colosseum. Jak gigantyczne mury tytanicznej budowli rzymskiej, tak wokoło nas piętrzą się głazy ustaw wyjątkowych, a każda z nich w życie nasze mierzy. Jesteśmy w kolosowem pierścieniu tych ustaw, jak owi gladyatorzy. Ponieważ jesteśmy temi ustawami otoczeni, jak murem z granitu, więc wiemy, że nam przeznaczone wykarczowanie — to jest ton zasadniczy systemu. Gladyatorów w rzymskiem Colosseum ocalała rzadko ręka cezara w górę wzniesiona, zwykle palec śmiercionośny w dół się opuszczał — dla nas dotąd ręce kierujące systemem zawsze w dół opuszczone i, jeżeli ręce kierujące się nie wzniosą na znak zmiany, i my, jak owi gladyatorzy z rzymskiego Colosseum, możemy tylko wydać okrzyk: „Ave Caesar! Morituri te salutant!“

Co to ma oznaczać? To już nie jest ugoda, ale wprost rezygnacya i upodleniem narodowem. Były za czasów znanej ery ugodowej w zaborze pruskim chwile ciężkie, przykre i bolesne, ale nie było upadku ducha narodowego, a naówczas nawet najwięcej zaślepiony ugodowiec nie miał odwagi głosić tego, z czem dziś publicznie wystąpił organ ugodowców poznańskich. To też nawet konserwatywny „Dziennik Poznański“ uważa lojalizm ten za krok szkodliwy, który z jednej strony nie spowoduje żadnej zmiany w dotychczasowym systemie pruskim, z drugiej w łono społeczeństwa rzuci nowe zarzewie rozdwojenia.

Zapominać nie należy, że położenie społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim nigdy nie było tak ciężkiem, jak obecnie. System pruski zapomocą ustaw antipolskich i środków administracyjno-policyjnych gnębi je na każdym kroku, tamując wszelką swobodę ruchu i wszelką manifestacyę życia narodowego. I w takiej chwili ugodowcy manifestują swą lojalność. Że ogół społeczeństwa jej nie rozumie, rozumieć nie chce i nie może, jest aż nadto jasne. Daremną byłoby jednak rzeczą nawracanie tych reprezentantów najświeższej ugody. Brak im zrozumienia na to, co wprawdzie ciężko nawiedzonemu, ale nie spodlonemu społeczeństwu czynić wolno, a czego nie wolno. Nie zdają sobie też sprawy z różnicy pomiędzy obywatelem polskim, świadomym swych obowiązków narodowych, a pruskim niewolnikiem, znieczulonym widocznie na to, co jest bólem i krzywdą społeczeństwa.

Kiedy przed kilku miesiącami rząd pruski zastosował wywłaszczenie pierwszych czterech majątków polskich, odbył się w Inowrocławiu, przechrzczonym na „Hohensalza“, wiec protestujący przeciwko temu bezprzykładnemu w dziejach państw i narodów cywilizowanych gwałtowi pruskiemu. W wiecu tym brali udział także reprezentanci dzisiejszej nowo zainicyowanej polityki ugodowej. A cóż się dzieje dzisiaj, po kilku zaledwie miesiącach? Oto rodzony brat świeżo wywłaszczonej obywatelki, w charakterze członka Rady Nadzorczej Bazaru poznańskiego głosuje razem z innymi za dekoracyą tej, przez Karola Marcinkowskiego założonej, polskiej instytucyi. Niewola wycisnęła tu już straszne swe piętno, znieczuliła do tego stopnia tych, którzy nie zdają sobie sprawy z kroku tego i sami zginają kark pod okrutne jarzmo.

Na szczęście zastęp ugodowców w Poznańskiem jest nieliczny, a wpływy ich polityczne bardzo słabe. Wpływy te oczywiście dziś jeszcze bardziej zmaleją, bo narodowa opinia społeczeństwa wielkopolskiego będzie miała odtąd obowiązek traktować ugodowców jako nowoczesnych — gladyatorów niewolników.

Wilhelm II we wtorek o godz. 7 i pół zajechał na dworzec poznański osobnym pociągiem, do którego przyczepiono wagon salonowy dla bawarskiego regenta księcia Ludwika. W chwili przyjazdu dano 33 strzałów armatnich z fortów zachodnich. W pawilonie cesarskim na dworcu, niedawno wykończonym, oczekiwali: następca tronu, inni członkowie domu królewskiego, dalej komenderujący generał i komendant miasta oraz naczelny prezes. Cesarz odjechał zaraz automobilem do zamku, to samo uczynił regent bawarski, który tam zamieszkał. Wszystkie ulice w okolicy zamku zamknięte są dla komunikacyi. Porządku pilnuje liczna policya poznańska i berlińska. Przed południem odbyła się parada w Ławicy, po której nastąpił uroczysty wjazd cesarza do miasta aż do zamku. Pogoda nie sprzyjała. Wieczorem o g. 7 odbył się obiad, na który zaproszono 180 osób wojskowych.

Dziś w środę przed południem nastąpi oddanie kaplicy zamkowej, świeżo wykończonej, poczem zwiedzenie ratusza. Wieczorem zaś obiad w zamku dla osób cywilnych.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Ugodowcy na bankiecie.

Berlin, 27 sierpnia.

„Berl. Tageblatt“ donosi z Poznania: Lekarz dr Heliodor Święcicki z Poznania otrzymał tytuł profesora, kamerjunker Stanisław Łącki z Pakosławia zamianowany został szambelanem. Na obiad otrzymało zaproszenie 38 Polaków (ugodowców). Wszyscy zaproszenie przyjęli i na obiedzie będą.

Berlin, 27 sierpnia.

Z Poznania donoszą do „Berl. Tageblattu“, że wczoraj w południe przybył do Poznania także kanclerz, Bethmann-Hollweg. Podczas przyjmowania Wilhelma II na dworcu poznańskim znajdował się także rosyjski pełnomocnik wojskowy, generał-major Tatiszczew, który następnie uczestniczył także w paradzie wojskowej.

Trwonienie ludzkiej siły roboczej

II.

Budowę ekonomii sił ludzkich wyobraża sobie R. Goldscheid w ten sposób, że szczyt gmachu tworzą: biotechnika, psychotechnika i etotechnika. Głównem zagadnieniem praktycznej nauki gospodarstwa społecznego jest takie obchodzenie się z siłami produkującemi, ażeby o ile możności zostały jaknajlepiej wyzyskane, ażeby jednakże z biegiem lat jak najmniej przez to ubożały. Nie potrzeba dowodzić, że coinnego jest korzystanie, a co innego wyzysk. Od bezwzględnego wyzyskiwania sił przechodzimy do sumiennego korzystania z nich. Wszelki wyzysk siły roboczej, każde gwałtowne przekraczanie granicy produktywności pochłania kapitał organiczny, zamiast poprzestać na zużyciu procentów.

Przy naukowem kierownictwie ruchu powstaje pytanie, będące zarazem drogowskazem, czy organizm robotnika zużywa się o ile możności jak najpowolniej, w naturalnym stosunku do starzenia się jednostki. Nic tak nie wpływa na fałszywość bilansu gospodarki społecznej, jak wyłączne porównywanie płac robotniczych i wyników pracy. Natomiast ważnem jest uwzględnienie, jak długo trwa zdolność do pracy i jak wysoką jest ta zdolność, a tej właśnie okoliczności dotąd nikt nie uwzględnia.

Robotnik, liczący przeszło 40 lat życia, nie łatwo znajduje pracę w Ameryce. Tendencya ta zaczyna rozpowszechniać się w Niemczech, jak dowodzą materyały statystyczne, zgromadzone przez „Verein für Sozialpolitik“ (Towarzystwo dla polityki socyalnej) przy sposobności ankiety na temat „Dobór i przystosowanie robotników w przemyśle“. Czy ten stan rzeczy — pomijając oburzenie etyczne — nie musi wywołać w nas niepokoju z powodów ekonomicznych?

Jeżeli okres pracy produktywnej robotnika jest krótki, w takim razie nie może mu się opłacić dłuższy czas przygotowania zawodowego. Stąd pochodzą żądania pewnych kół przemysłowych, ażeby został skrócony wiek szkolny. Do tego przybywa obciążająca okoliczność, że robotnik na posterunkach najlepiej płatnych nie może długo utrzymać się, z reguły zaledwie lat kilka, że ukwalifikowani robotnicy przemysłowi już około 35 roku życia zanadto naruszają swój kapitał organiczny i wcześniej czy później muszą iść w szeregi robotników nieukwalifikowanych. Ten fakt już sam dowodzi, że istnieje takie trwonienie sił, wobec którego zwyrodnieniu rasy nie zapobiegnie sama psychotechnika i „scientific menagement“.

Podwyższenie płac jest względną zdobyczą, która

Ewa Łuskina.

Gałąź jerzyny.

Legenda litewska,

5 (Ciąg dalszy.

— Nie może to być — jęknęła. — Macierz moja...

— Kto jest macierz twoja? Ty nie nasza. — Inna jesteś.. Ciemna, jak łania, co płowem złotem w gąszczach błyska... a przecież, jak jutrzenka prześliczności pełna, a jak róża Mildy, rosą słodką litości obciążona.

Ona naprawdę spłonęła jak zorza, — chwilę milczała, potem zaczęła:

— Z daleka ród mój. Z taborem wozów przez żubry ciągnionych plemie nasze ze świata przybyło. Ja niemowlęciem wywieziona, tamtej nie pomnę krainy. Tu wzrosłam i tę kocham. O tamtej tylko ze słów macierzy wiem, jako iato tam wieczne, ptaki kolorowe jak kwiaty, kwiaty jak tarcze olbrzymie, a kamienie po drogach lśniące jak gwiazdy. Ale i tam głód znany. A kiedy przyszły takie lata głodowe, że gdy dziecko się rodziło, to nad niem płakali, bo dziecku chleba nie było w ojczyźnie — wtedy kapłan zapytał bogów, co czynić, — a ci nakazali wszystkim młodszym braciom wywędrować i iść na zachód.

Więc poszli, pół ziemi przewędrowali, i aż tu na Litwie osiedli. Ojciec mój, co wodzem był plemienia, w walce z wrogimi ludami po drodze zginął, a macierz rządy objęła i po dziś dzień dzierży. Synami Menu zwie się mój lud, w języku rodnym, świętym języku, w nim w domowych progach i do bogów się mówi, a zaś z inszym ludem, inszym. — Ja oba kocham.

— A ciebie jak zowią?

— Mnie ? Krumine, — po waszemu: czarna jagoda, Jerzyna.

— Jerzyna... — powtórzył w zamyśleniu. — Toś ty córka Siwy? — znagła zapytał.

— Siwy. — Postrachem, a grozą świętą jej imię naokół, i ja jej się boję, chociem córka — i dobra dla mnie. Ale mądrość jej niedocieczona, jak mądrość bogów. Ona też z nimi mówi jedynie. A za jej słowem ziemia rodzi, a pod jej spojrzeniem schnie roślina, mrze zwierz czy człek, jak zechce. Groźną jest Siwa.

— To może ona ziemię naszą zaklęła, że rodzi głód i śmierć?

Lęk odbił się w głębi jej źrenic.

— Może. Ja nie wiem. Ja tylko męki ludzkiej płaczę, a przed mą macierzą ja nie mocna.

Jaszczur dźwignął się z ziemi.

— To ci rzeknę — odezwał się nagle głosem twardym, zmienionym. — Chcesz-li — czy nie — zostaniesz tutaj. Niech się serce złej mocarki skruszy, niech wróci płodność ziemi, to wrócę jej ciebie, dziecię jej łona.

Oniemiała patrzyła Krumine — w jej oczach, szeroko otwartych, był strach ptaszki, w potrzask schwyconej, i dziecięca bezbronność.

On stał przed nią, milcząc, pierś mu się pod łuską twardą wzdęła oddychaniem mocnem.

— A ty się nie bój — rzekł wreszcie, już łagodnie. — Krzywdy ci nie będzie. Ja, pan tego podziemia, ale twój sługa. Zlej mi łaskę dobroci na czoło, bo mi jej bardziej potrzeba, niż chleba...

Zerwał się głos, jak dzwon spiżowy rozpękły — coś zadławiło się w piersiach człowieka.

Wyciągnął do niej obie ręce.

— Żoną mi będziesz... — wyrzekł głucho.

Zdrętwiała — ale nie rzekła słowa, nie uczyniła żadnego gestu — jakby usłyszała nieugięty wyrok przeznaczenia.

Odtąd to szczęście w podziemiu się tai.

V.

Płynęły dnie i miesiące, jak woda w rzece płynie, ta sama na pozór, a przecież coraz inna.

Krumine, którą mąż litewskiem imieniem Jerzyny wołał, siedzi w zadumie na zwykłem swem miejscu, koło ogniska. Stopy nagie na rozgrzanym kamieniu oparła, w ręku trzyma kądziel z przęśnicą, które mąż dla niej sporządził, i snuje nici szare, nici wątłe, długie... A jak ta nić z motka, tak myśli bolesne i rozkoszne wiją się i wiją.

Szczęśliwą była, to pewne. Gdy łuczywa zagasły, gdy purpurowy żar w ognisku przycichał, a ona go popiołem zagarnęła i ukryła — by w popiele iskrę żywiącą przechować — a ciemność zaległa pieczarę, wtedy to w zacisznej komorze, obok, Jaszczur stawał się człowiekiem, a Milda, bogini małżeńskiej miłości, nad łożem ze skór niedźwiedzich i najmiększych run jagnięcych, rozpinała przedziwną zasłonę pieszczoty i upojenia.

Ale przecież przewrotny i podziemny był to żywot. Ilekroć kobieta budziła się ze snu, nie zastawała męża obok siebie. Samotna zostawała, podsycała ognisko, aby strawę przyrządzić, porządkowała odzież, a resztę długiego czasu, z kądzielą w ręku, siadywała na swem siedzisku, przędąc nie przędąc, a patrząc w ogień i nić dumania, o własne serce zaczepioną, snując. Po wielu godzinach powracał mężczyzna — z coraz innej strony ziemnemi przejściami, których czarne gardzielo dziwnie ją trwożyły, powracał obciążony zwierzyną zabitą, ptakiem zduszonym, rybą złowioną — ale nie zawsze były dnie szczęśliwe, trzeba było chytrości i zręczności nadludzkiej, by zdobycz mizerną wydrzeć ziemi, puszczy, zwierzowi drapieżnemu, i łowom ludzi zgłodniałych. A już chleba nigdy nie było w podziemiu.

Wewnętrzny raczej ogień sycił nieszczęśliwych, którzy w swej nędzy przecież chwilami bosko szczęśliwymi byli.

Ale gdy rozplatały się ramiona, rozłączały się i dusze. Stała między niemi — tajemnica. Mąż podzielał z nią serce i życie, ale ducha nie podzielił. Nawet imienia swego nie rzekł, Jaszczurem zwać się kazał, jak ją nazywał Jerzyną. Nie wyjawił, jakiej klątwie czy karze podpada, czemu pod ziemią w ciemnościach grobu żyć musi, kiedy czasy jego się wypełnią. Z początku skarżyła się czasem nieśmiało, ale on był nieugięty. Kultu miłosnego straszliwe warunki włożył na jej delikatne ramiona, że gięła się pod niemi słodka jej dusza — wierzyć i miłować rozkazał — więcej nic.

Więc wierzyła i miłowała, ale co już nad siły kobiece było, to że jej ujrzenia siebie zabronił. Oczy tylko znała jeziorne, z otworów w skórzanym szyszaku patrzące, i ust żar płomienny i uścisk rozkoszny. A ona tęskniła za widokiem rysów ukochanych, które ledwie przelotnem dotknięciem paluszków, jak ślepiec niekiedy rozeznawać mogła — które zdały się jej piękne, ale coraz inne, i ginęły, rozpływały się, gdy je w marzeniu wywołać chciała. Tęskniła za purpurowemi liniami warg, co jak żywe węże krew jej piły... I tęskniła jeszcze za słońcem i otwartem niebem, za wichrem i za falą, za światłem i ruchem, za swą srogą macierzą i za nim, żywym a niewidzialnym, okrutnym bożycem.

Córka słońca, strącona w podziemie, ulegała zwolna wpływowi mocy ciemności. A jak wąż lęgnie się w bagnisku, tak z otchłani jej tęsknoty jęło wreszcie wypełzać — zwątpienie.

— Żali prawdą jest powieść tajemna? Żali człowiekiem istotnie jej miły, a nie biesem, lub potworem, co w świetle stanąć się lęka, by zamiast miłowania, wstrętu i zgrozy nie wzbudzić?

Nocy pewnej zasnąć nie mogła. Leżała na wznak, z ramionami zarzuconemi pod głowę, z oczyma, na które ciemność nie chciała spuścić łaski snu. Obok słyszała oddech śpiącego, ale nie śmiała powieść ręką po rysach z przyłbicy odkrytych, po ramionach drogich.

I noc bezsenna wylęgła pokusę. Zwodna, giętka, nęcąca jak woń rajskiego kwiecia upoiła kobietę zakazanym urokiem.

(C. d. n.)

często niknie wobec podrożenia środków do życia. Natomiast bezwzględną zdobyczą byłoby owo podniesienie produktywności pracy, któreby nie powodowało przedwczesnego zużycia sił. W obecnych warunkach robotnik leniwy składa „kapitał organiczny" i ma lepsze szanse długiego życia, niż robotnik pilny, który ze swojemi siłami prowadzi gospodarkę rabunkową. Niebezpieczeństwo przedwczesnego wyczerpania sił u jednostek najzdolniejszych może być usunięte jedynie przez wyższą technikę i ścisłą ekonomię sił. I dlatego dobrym instynktem kierują się organizacye robotnicze, wydawszy hasło: „ca canny", to znaczy: „powolnie w pracy".

Ale z drugiej strony hasło to jest środkiem rozpaczliwym. Społeczeństwo tylko wtedy może rozwijać się pomyślnie w każdym kierunku, jeżeli każdy człowiek da z siebie to wszystko, co dać może, jeżeli każdy spełni najwyższą sumę pracy, nie szkodząc przytem swojemu organizmowi. Jeżeli jednakże mamy dojść do tego stanu, musi równie społeczeństwo w stopniu o wiele wyższym, niż dotąd, starać się o to, ażeby w swoich stosunkach roboczych nikt nie był niejako organicznie wywłaszczany.

Społeczeństwo, które pracę normuje wedle przeciętnych wyników, uzyskanych przez najzdolniejsze jednostki, zagrożone jest przez podwójną degeneracyę, gdyż najpierw wyczerpuje przedwcześnie siły najlepszych robotników, a następnie zmusza robotników typu normalnego do gwałtownego wytężania sił. Systematyczna biotechnika zajmuje się głównie usunięciem tego niebezpieczeństwa. Dla niej, obok podniesienia produktywności pracy, najważniejszem zadaniem jest przedłużenie okresu, w którym trwa produktywność. W maksymalnem trwaniu najwyższej twórczości jednostki i w ciągłem podnoszeniu dzielności rasowej upatruje biotechnika główny czynnik gospodarczy. Ona nie poprzestaje na tem, ażeby najbliższym pokoleniom pozostawić jak największy spadek materyalny, ale stara się niemniej usilnie o to, ażeby wzbogacić życie organiczne. Dlatego biotechnika nie tylko nauka o kapitale gruntowym, kapitale pieniężnym i kapitale przemysłowym, lecz także nauka o kapitale organicznym. Biotechnice chodzi o to, ażeby siłę, użytą do pracy, przywracać zawsze do poprzedniego stanu. Jeżeli przy krótszym dniu roboczym praca jest tak intenzywna, że daje to samo wynik, jak przy dłuższym dniu roboczym, to biotechnika zapytuje się, czy przez to nie następuje przedwczesne i bezpowrotne zużycie sił. Ten sposób produkcyi nie może być nazwany ekonomicznym, gdyż siły robocze są w takim razie nadużywane i rychło tracą na wartości. Biotechnika zajmuje się dynamiką żywej maszyny.

Człowiek dopiero naostatku odkrył swoją własną wartość gospodarczą. Ale gdy ta wartość została odkryta, nie należy trwonić sił ludzkich. Jak wielce ochrona robotników, polityka socyalna i hygiena społeczna przyczyniły się do podniesienia produktywności pracy, to ocenią dopiero przyszłe pokolenia. One też skoncentrują ekonomię sił ludzkich i biotechnikę, nie ustępującą się wytężania ekonomiją towarów i technika nieorganiczną.

System Taylora, dążący do podniesienia intenzywności pracy, stanie się albo przekleństwem albo błogosławieństwem dla ludzkości. Błogosławieństwem wtedy, jeżeli siła robocza będzie uważana za najcenniejszy, rzadki, wyczerpalny i do ochrony wartości kapitał, [illegible] — przekleństwem naonczas, gdy robotnik będzie ową maszyną, która daje największy dochód w takim razie, jeżeli ją zużyjemy w kilku latach przez pracę najbardziej intenzywną.

Tendencya do ulepszenia ruchu fabrycznego są nie do powstrzymania, dlatego też system Taylora w tej czy owej formie posiada zapewnioną przyszłość, a to tem więcej, że daje on początek technice organizmu. Ale też nowej metodzie pracy, wymagającej dużo zaparcia się, robotnik przyklaśnie dopiero wówczas, jeżeli będzie ona zbudowana na zasadach biotechniki, jeżeli uwzględni nie tylko interes fabryki, lecz także i robotnika. Ludzkimi siłami, to jest narodowym kapitałem organicznym, należy gospodarować z troskliwością rozumnego kupca. Wtedy energia ludzka będzie stale wzrastać.

Ruch prowadzony sposobem naukowym musi uwzględnić zarówno wynik pracy jak zużycie sił roboczych. Społeczeństwo, które wprowadzi u siebie system Taylora przy uwzględnieniu biotechniki, dokona olbrzymiego przewrotu na polu społecznym całego organizmu społecznego.

Kronika powstania 1863-64 roku.

23 sierpnia.

Zaalarmowawszy załogę Radomia, zbliżając się do Wira (S.), uderza Eminowicz z Rudowskim na Moskali, rozłożonych we wsi; wyparłszy ich w stronę lasu, gdzie był rozlokowany oddział Ćwieka; chcąc się przebić, Moskale rozpaczliwie uderzają na Ćwieka, lecz skutecznie z tyłu napadnięci przez Rudowskiego, zmieniają kierunek i całą siłą zwracają się przeciw Eminowiczowi; trzy godziny trwa walka zażarta, podczas której Ćwiek spokojnie odstępuje, zamiast przyjść z pomocą Eminowiczowi; część oddziału Eminowicza, mianowicie: strzelcy [illegible], w czworobok ustawieni, trzy całe godziny dzielnie odpierają natarcia, lecz gdy spostrzegli, że nikt im z odsieczą nie przybywa, i oni muszą ustąpić z pola; resztę dragoni ostro szarżują i wpierają oddział Rudowskiego w błoto; raz złamane szeregi niezdolne już są do ponownego sformowania i rąbane zawzięcie, uchodzą z pola w popłochu, ścigane do godziny 10 wieczorem; straty powstańców głównie polegały na rozsypce i rozbiciu się, gdyż tylko Ćwiek zawczasu zrejterował z całym swoim oddziałem i dwoma ludźmi Eminowicza. Ze zmniejszonym do 75 koni oddziałem, zaatakowany w Strzałkowie przez 950 kozaków i huzarów, uchodzi Bąkowski do Poprzęcina (Kal.), gdzie stawiwszy ponowny opór, zmuszony jest pierzchnąć do Sochy, a stąd do Równej, wszędzie stawiając opór ścigającej go gromadzie kozaków; Bąkowski wreszcie, straciwszy w tej rozprawie 11 ludzi, dociera do Taczanowskiego. — W nocy na 23 sierpnia oddziałek powstańców wpada do Ciechanowca (Gr.) i zaopatrzywszy się w broń i amunicyę, uchodzi przed pościgiem.

24 sierpnia.

Major Szokalski, wysłany z Kielc przez Czengierego, napada pod Mroczkowem (S) na oddziałek Maryana Maryanowskiego i rozprasza go. — Nieliczny oddział [illegible] przechodzi przez [illegible] pod Ręgnowem (P) żwawą utarczkę z kozakami, tracąc 9 ludzi. — Z rozbitkami z pod Mazurzysk spotyka się kapitan Laudański z oddziałem generała Barjatyńskiego pod [illegible] (A.), w której traci 4 ludzi, strzelców, 12 zabitych, cofa się Laudański i mimo nieustannego pościgu przechodzi cało do powiatu augustowskiego, gdzie łączy się z Nawrem i Lenkiewiczem.

Pogrom pod Fajsławicami.

Pod głównem dowództwem naczelnika woj. województw podlaskiego i lubelskiego, generała Heydenreicha (Kruka) zebrało się w okolicy Dorohuczy 1400 piechoty i 150 jazdy powstańczej, mianowicie oddziały Krysińskiego, Ruckiego i Wierzbickiego (dowodzony przez Wagnera). Powstańcy, od kilku dni bezustannie ścigani przez przeważające siły nieprzyjacielskie, z trudem wymykali się z obławy, nie mogąc wdawać się w walkę wobec zupełnego prawie braku amunicyi. Pod Fajsławicami wreszcie otoczeni przez kolumny Emanowa i Ściobuba, razem 2500 do 3000 nieprzyjaciela, posiadającego silną artyleryę, wyczerpani do ostateczności, zmuszeni byli powstańcy przyjąć walkę, aby przerznąć się między poszczególnemi kolumnami nieprzyjacielskiemi. Zanim awangarda Ruckiego i Wagnera doszła do Olesnik, moskale już ukazali się od strony Fajsławic. Natychmiast Kruk rozkazał zająć niewielki lasek, sam zaś na czele oddziału Krysińskiego zajął pozycyę z drugiej strony lasu. Zaledwie jednak Białobłocki (dowodzący w zastępstwie chorego Ruckiego) i Wagner doszli do lasku, gdy od frontu zaatakowani zostali przez kozaków, którzy zabiegali od drugiego końca lasku, aby ich okolić. Część kolumny powstańczej, która z powodu znużenia postępowała wolniej, została skłuta przez kozaków. Na prędce rozciągnięta linia tyralierów za brzegiem lasku powstrzymała moskali, którzy, przyjęci rzęsistym ogniem, musieli się cofnąć. Równocześnie, t. j. w samo południe, Krysiński rozpoczął walkę, następując ku [illegible], podczas, gdy działa moskiewskie, ustawione na pobliskiej pozycyi, ogromne zadawały straty powstańcom, którym wspomniany niewielki lasek nie mógł dać dostatecznego pokrycia. Kawalerya, widząc niebezpieczeństwo, zaczęła się przebijać [illegible] [illegible] Białobłocki i Wagner ściśnięci [illegible] kolumną [illegible] Pogrom [illegible] Moskalom 634 jeńców, 200 Polaków legło na placu, a prawie tyleż było rannych.

25 sierpnia.

Pułkownik Grzymała uderza pod Sarnakami (P.) na kolumnę majora Hryniewieckiego, którego odpiera, ale równocześnie prawie nadciągają Hryniewieckiemu na pomoc pułkownik Papafanasopulo i Antonowski, którzy zadają powstańcom porażkę, zabierając tabor i niemało jeńca. — Otrzymawszy rozkaz udania się na Podlasie, w celu połączenia się z tamtejszymi oddziałami, przekracza Żychliński na czele 1.100 piechoty i 350 jazdy Wisłę i pod Żelazną (P.) spotyka się z nieprzyjacielem; natychmiast, rozsypawszy tyralierów, naciera Żychliński [illegible] na zastępy nieprzyjacielskie, głównie z kawaleryi złożone; wywiązuje się krwawa walka, podczas której Żychliński, ciężko ranny, musi opuścić plac boju; po czterogodzinnej walce [illegible] w głąb Podlasia, gdzie łączy się z Zielińskim Adamem. — Awangarda oddziału powstańczego, spotkawszy się pod Grzybową Górą (S.) z przednią strażą kolumny Czengierego, [illegible] po zażartej obronie uległa. — Idący z Wilna z dwiema rotami przeobrażeńskiego pułku porucznik Dehn staczа krótki bój z oddziałem 70 jazdy Dahlena pod Kartimokiszami (A.).

26 sierpnia.

Oddziałek partyzantów moskiewskich, dowodzony przez porucznika Grabbego, w pościgu za Bąkowskim, wpada w sam środek obozu Taczanowskiego w Sędziejowicach (Kal.); otoczeni przeważającemi siłami powstańczemi, mimo rozpaczliwej obrony, giną prawie wszyscy, gdyż z 37 tylko czterech zdołało ujść, a 10 [illegible] rannych. — Ścigająca jazda Dahlena i Kelodowskiego kolumna pułkownika Dana, napada pod Krasnopolem (A.) na [illegible] oddziały powstańcze [illegible]. Zrejterowawszy pod Wirem ze swoim oddziałem oraz 200 ludźmi oddziału Eminowicza, uchodzi Ćwiek ku Wiśle, a zaczepiony pod Kikawą (S.), [illegible] przechodzi przez Wisłę między Puławami i zanurza się w Lubelskie.

27 sierpnia.

Między Szywnitami a Głodrycami (Wil.) walczy oddziałek powstańczy.

Kronika.

Kraków, 27 sierpnia.

Z teatru miejskiego. W „Wyzwoleniu", od lat pięciu już nie granym dramacie Stanisława Wyspiańskiego, ujrzymy jutro po raz pierwszy na naszej scenie pp.: Romana Szpak, Irenę Zawadzką i Alinę Gryficz. Rolę Konrada, jak dawniej, p. Andrzej Mielewski, Reżysera Stanisławski, Prezesa Bończa, Samotnika Jednowski, Aktora Slemaszko.

W piątkowem przedstawieniu „Złotych więzów", II. części trylogii L. Żuławskiego wystąpi w roli Zygmunta Starego p. Mielewski, a w roli Barbary Radziwiłłówny p. Irena Solska, która rolę tę grała z wielkiem powodzeniem podczas gościny teatru krakowskiego we Lwowie. Postać Zygmunta Augusta kreować będzie, jak dawniej, p. Karol Adwentowicz.

Kobiety w służbie pocztowej. W tych dniach minęło 40 lat od chwili, gdy wydano rozporządzenie, że kobiety mogą być przyjmowane do służby pocztowej. Już na rok przedtem przyjmowano [illegible] Obecnie w państwie austryackiem jest 7300 kobiet w służbie pocztowej, częściowo w randze adjunktek. Z tej liczby jest 3100 przy telefonie i telegrafie, reszta w kancelaryach [illegible] działach.

Szkoła muzyczna [illegible] Steina (Floryańska 37), rozpocznie rok szkolny w dniu 2 września. Głównemi przedmiotami są: nauka gry na skrzypcach i na fortepianie, tudzież nauka akompaniamentu. — Szkoła dyrektora Steina, jedna z najstarszych w Krakowie, wykształciła cały szereg uczniów i uczenic, dając im rzetelną wiedzę muzyczną i znaczną technikę.

Runięcie sklepienia mostu. Wczoraj podczas rozbierania mostu betonowego koło „Sokoła" na starem łożysku Rudawy — pękło sklepienie mostu i zawaliło się. Gruzy sklepienia betonowego runęły na rusztowanie, na którem pracowali robotnicy. Kilku robotników, widząc walące się sklepienie, zdołało na czas zeskoczyć z rusztowania, został tylko Józef Pilch, rodem z Podgórza, którego odłamki betonu dość ciężko poraniły. Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego. Walące się sklepienie mostu zawaliło zupełnie rusztowania tak, że praca około dalszego burzenia mostu na razie wstrzymana została do czasu wydobycia rusztowań z pod gruzów zawalonego sklepienia.

Roboty około burzenia tego mostu trwają już od dłuższego czasu, przerywane wskutek deszczów, które trzykrotnie spowodowały zalanie rusztowań, stojących wewnątrz koryta dawnej Rudawy i kolejki, którą w osobnych wagonikach przewozi się wyłomy betonowe na powierzchnię.

Pęknięcie rury wodociągowej. Wczoraj pękła rura wodociągowa na środku ul. Karmelickiej, blisko zakrytego łożyska młynówki. Zawezwani natychmiast funkcyonaryusze wodociągów miejskich przedsięwzięli roboty około zabezpieczenia wodociągów i naprawy rury. Pracowano przez cały dzień i noc nad naprawą przewodów wodociągowych.

Egzotyczny adonis. W sądzie krajowym karnym toczy się śledztwo o zbrodnię wymuszenia przeciw Hindusowi, którego nazwisko brzmi dosłownie: Nana Karis Sirbhauga, rodem z Bombaju. Romantyczna przygoda egzotycznego gościa rozpoczęła się nad morzem, gdzie poznał się z pewną Krakowianką i oboje zapałali do siebie miłością. Sirbhauga przybył za ukochaną do Krakowa i dłuższy czas utrzymywał z nią stosunek miłosny. W Krakowie zameldował się jako „wynalazca". Życie płynęło mu spokojnie do czasu, kiedy rodzina bogdanki Hindusa dowiedziała się o całej sprawie. Chcąc położyć kres temu stosunkowi, poczęto pertraktować z egzotycznym adonisem — niestety, bezskutecznie. Bronzowy amant zapragnął bowiem spieniężyć swe indyjskie uczucia i zażądał większej kwoty pieniędzy za ustępstwo, grożąc skandalem publicznym. Sprawa oparła się o sąd, a Nana Karis Sirbhauga został aresztowany i osadzony w aresztach śledczych w sądzie karnym. W śledztwie okazało się, że romantyczny Hindus ma zajączki w swej pięknej głowie. Oddano go więc pod obserwacyę lekarską u św. Łazarza, gdzie przez dłuższy czas przebywał. W tych dniach lekarze wydali orzeczenie, że rzeczywiście Hindus jest umysłowo chory — puszczono go więc na wolną stopę, a śledztwo sądowe prowadzone jest w dalszym ciągu.

Nana Karis Sirbhauga jest przystojnym mężczyzną, a sprawa jego budzi w pewnych sferach naszego miasta duże zajęcie.

Zwłoki noworodka. Wczoraj znaleziono na śmietnisku, obok rogatki mogilskiej, zwłoki noworodka płci męskiej, wyrzucone wraz z popiołem. W śledztwie zeznał woźnica „Smoka" Nr 7, że wywoził śmieci i popiół z ul. Kopernika, z kliniki położniczej i innych zakładów szpitalnych. Zwłoki noworodka zawinięte były w papier do opakowania i znajdowały się w stanie zupełnego rozkładu. Na miejsce wypadku przybył lekarz miejski i zarządził przewiezienie zwłok noworodka do zakładu medycyny sądowej.

Zginęli. Wczoraj doniosła do dyrekcyi policyi Katarzyna Rosół, zamieszkała przy ul. Karmelickiej l. 7, że przed dwoma dniami zginęła jej 5-letnia córeczka i dotąd nie wróciła. Ubrana była po krakowsku.

Z zakładu dla umysłowo chorych wyszedł wczoraj po południu będący pod obserwacyą lekarską 16-letni Henryk Rubel, umysłowo chory. Ubrany był w granatową bluzkę studencką.

Za zbiegami zarządzono energiczne poszukiwania.

Pokątny agent emigracyjny. Wczoraj wieczór na dworcu krakowskim aresztowano 30-letniego Jakóba Kaufholza, rodem z Königsbau, kolonii niemieckiej pod Drohobyczem, który od dłuższego czasu trudnił się niedozwolonym przewozem popisowych do Ameryki. Z aresztowanym agentem jechali dwaj popisowi pospiesznym pociągiem. Kaufholza osadzono „pod telegrafem", emigrantów odstawiono do miejsca zamieszkania.

Sprawa włamywaczy. Śledztwo w sprawie nieudałego włamania braci Radelickich jest już ukończone i akta odeszły do prokuratoryi. Jak słychać tu głośna sprawa będzie rozpatrywana podczas jesiennej kadencyi przysięgłych.

Włamanie. Wczoraj wieczór doniosła na inspekcyę policyi Salomea Pacanówna, fryzyerka, zamieszkała przy ul. Starowiślej, że popołudniu włamali się do jej mieszkania nieznani sprawcy i skradli jej kufer z bielizną i ubraniami wartości 500 K i gotówkę w kwocie 30 K. Domownicy widzieli dwóch młodzieńców, jak z mieszkania Pacanównej wynosili swobodnie kufer i oddalili się w stronę Podgórza.

Z kraju.

Maków, 24 sierpnia. (Z sezonu. — Wieczór ku uczczeniu 50 letniej rocznicy powstania styczniowego. — Jubileusz straży ogniowej.)

Początek kalendarzowej jesieni zaznacza się w naszem letnisku tak długo, bo przez całe lato oczekiwaną piękną pogodą. Letnicy jednak, w większości związani z końcem feryj, rozjeżdżają się już z wolna i pogody używać będą Makowianie prawdopodobnie już tylko w swojem ścisłem gronie.

Staraniem kształcącej się młodzieży odbył się tu w ubiegłą sobotę uroczysty wieczór ku uczczeniu 50-letniej rocznicy walki o niepodległość z roku 1863. Słowo wstępne na temat rocznicy wypowiedział p. Ciapka, poczem młodzi amatorzy z werwą i talentem odegrali trzyaktową sztukę patryotyczną „By rwać okowy". Wykonawcom poszczególnych ról publiczność nie szczędziła oklasków. Dochód z wieczoru przeznaczono na rzecz miejscowego gniazda sokolego.

W niedzielę 24 b. m. miejscowa ochotnicza straż pożarna obchodziła tu uroczyście 25-lecie służby kilku swoich członków w szeregach straży ogniowej. Przed południem po uroczystem w kościele parafialnym nabożeństwie udali się uczestnicy w pochodzie z orkiestrą straży ogniowej z Sidziny na pięknie przystrojone flagami o barwach narodowych i zielenią boisko „Sokoła", gdzie nastąpiło rozdanie medali jubilatom.

Stary Sącz, 26 sierpnia. (Flisacy. — Znowu sekcya. — Projekt trasy kolejowej. — Z hygieny miasta.)

Znani z poezyi i sztuk ludowych flisacy, tworzą gałąź zarobkowania jedną z najcięższych i pociągającą za sobą wiele ofiar. W ubiegły tydzień spławiali górale-flisacy drzewo z gór; koło Obidzy i Jazowska bystra woda rozerwała tratwę na Dunajcu. Strapiony i „odpowiedzialny" za dostawę drzewa flisak, chciał sobie jeszcze uratować chleb, który na jednej belce unosiła woda; puścił się więc za falą i już-już chwytał za tłumoczek z chlebem, gdy nagle porwał go wir i wepchnął w głębię. Flisak utonął. Flisak taki, spławiający drzewo, otrzymuje za swoją niebezpieczną pracę tylko trzy korony dziennie. Ktoś powinien te stosunki zbadać i stosownie lud pokierować.

W gminie Obidzy odbyła się sekcya zmarłej położnicy-wieśniaczki, zaniedbanej z powodu braku egzaminowanej położnej.

Już to nie pierwszy wypadek nawet tego roku w naszym powiecie, gdzie chorą niewiastę obsługuje niechlujna „babka" i przyprawia ją przez zakażenie o śmierć. Na cały sądowy powiat starosądecki, najludniejszy i najbogatszy zakątek są trzy położne w Piwnicznej, Łącku i Starym Sączu. — Tymczasem powinny być one jeśli już nie w każdej gminie, to przynajmniej w każdej parafii. Na te anormalne stosunki zwracamy uwagę Radzie powiatowej.

Jak już donosiłem, odbywają się tu pomiary drogi kolei żelaznej Stary Sącz — Szczawnica.

Obywatele ulicy Franciszkańskiej, przez których grunta ma kolej przechodzić, żalą się, jako interesowani, iż zbyt blisko ogrodów i domów kolej ta ma przechodzić. — Na te żale zwracamy komisyi uwagę.

Tradycyjnym zwyczajem puszcza się u nas w rynsztoki odchody stajenne, a zwyczaj ten tak się rozwielmożnił, że nawet magistrat nie może z tem dać rady. Wartoby pomyśleć o jakiej komisyi sanitarnej. — Zwracamy także uwagę magistratu na niebrukowany plac pomiędzy rynkiem a kościołem. Miejsce to jest tak obrzydliwie zagnojone, że budzi wstręt i nasuwa pytanie, jak coś podobnego można w śródmieściu cierpieć. Stanowisko wozów należy przenieść na targowicę, a plac ten przyozdobić lub zabrać się do budowy nowego ratusza.

Z galeryi szpiegów. Z Przemyśla donosi nasz korespondent:

W areszcie śledczym tutejszego sądu obwodowego przebywają obecnie cztery osoby, przytrzymane pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi. - Są to: niejaki Burnit Franciszek, który jako pielgrzym kalwaryjski kręcił się koło okopów budowanych w Pawłosiowie pod Jarosławiem. Władze przypuszczają, że jest to przebrany oficer rosyjski, zwłaszcza, że znaleziono przy nim książeczkę z szczegółowemi notatkami i rysunkami. Tamże aresztowano również niejakiego p. Ludwika Z. z Jarosławia. I tego „skompromitowały" szkice, prawdopodobnie niewinne, gdyż p. Z. jest malarzem, wcale nawet utalentowanym. W Przemyślu samym znów aresztowano przed tygodniem mniej więcej Antoniego i Edwarda Świderskich, ojca i syna, z których pierwszy był zatrudniony jako kelner w kantynie artyleryi wałowej, drugi zaś jako murarz pracował przy budowlach wojskowych koło Jarosławia. Aresztowanie tych dwóch spowodowane zostało doniesieniem poufnem, w którem zwrócono uwagę policyi na fakt otrzymywania przez Świderskiego — ojca przesyłek pieniężnych z Warszawy. Przesłuchiwany nie umie wytłumaczyć od kogo i za co otrzymywał te pieniądze. Śledztwo w tych trzech aferach szpiegowskich prowadzą r. Obmiński i sędzia Krzewiński.

Cieszyn 27 sierpnia. (Z życia młodzieży akademickiej).

Przy licznym udziale członków odbyło się w dniach 9 i 16 b. m. walne zgromadzenie Stow. akademików polskich ze Śląska „Znicz". Omawiano szereg aktualnych spraw, nadto przedyskutowano zasady nowego statutu organizacyjnego.

Do nowego Wydziału wybrani zostali: Józef Wałach, słuchacz med. jako prezes, Paweł Sporysz, słuchacz praw, jako zastępca prezesa, Karol Kaleta, słuchacz akad. górn. jako sekretarz, Józef Ostruszka, ryg. praw, jako zastępca sekretarza, Jerzy Grycz, słuchacz polit. jako skarbnik. Do komisyi rewizyjnej weszli: kol. Paweł Bocek, Jerzy Nikodem i Andrzej Bystroń.

Wśród wniosków uchwaliło zgromadzenie na wniosek kol. Ostruszki następującą rezolucyę: „Walne zgromadzenie „Znicza" konstatuje z oburzeniem, że jeden z byłych członków „Znicza" podeptał przez wstąpienie w służbę wrogów ludu polskiego zasadnicze założenia ideowe Towarzystwa. — Postępowaniem tem zerwał wszelkie związki z dążeniami narodowemi społeczeństwa. Walne zgromadzenie potępia jak najkategoryczniej ten objaw zdrady narodowej i wzywa młodzież do zerwania z wymienionym kolegą wszelkich towarzyskich stosunków".

Uchwała ta odnosi się do pewnego akademika który przy pomocy Polaków śląskich ukończył polskie gimnazyum w Cieszynie, a obecnie wstąpił do obozu renegatów śląskich. Oburzamy się, że biedny galicyjski analfabeta z pod Limanowy lub Żywca, przybywszy do Morawskiej Ostrawy, przeobraża się na rozkaz dozorcy kopalnianego w Czecha. A cóż mówić, jeżeli słuchacze uniwersytetu, rodowici ślązacy, wychowani przy pomocy polskich funduszów dopuszczają się narodowego odstępstwa i wstępują jawnie w szeregi wojujących wrogów? Mała tu musi być widocznie kultura, jeżeli poczucie narodowe zależy od wysokości miesięcznej pensyi.

Subwencya państwowa dla gimnazyum polskiego w Czerniowcach. Rząd przyznał gimnazyum polskiemu w Czerniowcach stałą subwencyę i wstawił na ten cel w budżet ministerstwa oświaty na rok 1914 kwotę 5.000 koron. Wiadomość niniejsza wywarła wśród Polonii bukowińskiej bardzo miłe wrażenie. Wobec przyznanej ze strony rządu dość znacznej subwencyi dla gimnazyum polskiego w Czerniowcach, należy się spodziewać w najbliższym czasie upaństwowienia tegoż gimnazyum. W roku 1912—13 było w klasie I-ej 40, a w klasie II-ej 34 klasyfikowanych uczniów. Z rokiem szkolnym 1913—14 przybywa III klasa. Kierownikiem zakładu jest gorliwy i sumienny pedagog dr. Cyga-Karpiński, były prof. gimnazyum we Lwowie.

Ze świata.

Warszawa, 26 sierpnia. (Strajk szewców. — Budowa „domu rosyjskiego").

Strejk szewców, zażegnany przed kilku tygodniami, wybuchł na nowo. W dzielnicach powązkowskiej, wolskiej i jerozolimskiej strejkuje około 5 tysięcy szewców-chałupników. Przed sześciu tygodniami pracownicy ci uzyskali po strejku pewne podwyżki, które miały obowiązywać po upływie trzech tygodni. Tymczasem t. zw. „brygadziści" uzyskaną podwyżkę zachowali dla siebie. Na tle właśnie niedotrzymania umowy przez wielu „brygadzistów" powstał strajk.

Na budowę „Domu rosyjskiego" magistrat odstąpił bezpłatnie grunt miejski, obszaru 1.600 sążni kwadratowych przy zbiegu ul. Koszykowej i Topolowej.

Sprawa ordynata Bispinga. Pisma warszawskie donoszą, że w sprawie ordynata bar. Bispinga nastąpił nieoczekiwany zwrot. Śledztwo, które prowadzi członek sądu okręgowego Bezmienow, natrafić miało na ślad tak sensacyjnych faktów, że zmienią one zupełnie dotychczasowy pogląd na tę sprawę, która w świetle nowych rewelacyj i dowodów będzie jedną z najsensacyjniejszych, jakie kiedykolwiek toczyły się w Warszawie. Sędzia Bezmienow zawezwał podobno w ostatnich dniach w charakterze świadków kilku wybitnych obrońców warszawskich.

Echa Macochiady. Jak donoszą pisma rosyjskie, we wrześniu w więzieniu piotrkowskiem ma się dokonać obrzęd zdjęcia święceń kapłańskich z księdza Macocha i jego wspólników, Starczewskiego i Olesińskiego.

Nowa katastrofa lotnicza. Z powodu tygodnia awiatycznego, który odbywa się pod Paryżem w związku z wyścigami pilotów na przestrzeni Paryż-Deauville, nie ma dnia, ażeby się tam nie wydarzył jakiś nieszczęśliwy wypadek. Przedwczoraj zginął lotnik Montalent i jego monter, wczoraj zaś na polu lotniczem Villa Coublay pod Paryżem lotnik Sansever i żołnierz Latrocbe runęli z wysokości 30 metrów, podczas lądowania razem z aparatem na ziemię. Obaj zginęli na miejscu.

Dom mistrza Watteau. Pisma francuskie donoszą: Przed kilku dniami otrzymało państwo francuskie w darze dom w Nogent-sur-Marne, w którym zmarł w roku 1721 sławny artysta Watteau. Dom ten stoi w środku wspaniałego parku, przez który gmina chciała przeprowadzić linię tramwajową. — Przez dłuższy czas toczyły się rokowania między gminą a ministerstwem robót publicznych, które chciało uratować pamiątkę. Kwestyę sporną rozcięła właścicielka domu, pani Smith, która ofiarowała rządowi całą swoją posiadłość pod warunkiem, że dom Watteau i park pozostaną nietknięte.

Prócz posiadłości przekazała ofiarodawczyni państwu wspaniałą bibliotekę, złożoną z 50.000 tomów, cenny zbiór dzieł sztuki i starych monet oraz sumę 400.000 koron.

Harry Thaw na wolności. Zabójca kochanka swojej żony miliarder, Harry Thaw, który, jak to donieśliśmy, uciekł z zakładu dla obłąkanych więźniów w Matteawan w stanie nowojorskim, został uwięziony w Quebecku w Kanadzie. Rząd Stanów Zjednoczonych domagał się od Kanady wydania Thawa, ale rodzina jego sypnęła setki tysięcy dolarów i zmobilizowała legion adwokatów i psychiatrów dla ratowania Thawa. Psychiatrzy orzekli, że stan umysłu Thawa jest normalny, zaś adwokaci wykazali, że ustawy kanadyjskie nie pozwalają na wydanie zbiega. Rząd kanadyjski odstawi zbiega do jednego z portów, gdzie Thaw uda się na parowiec, odchodzący do Anglii.

Zmarli.

Maryan Nestor Czoponowski, lat 24, zmarł 26 b. m.

Zygmunt Kremer, starszy inspektor przemysłowy, umarł w Krynicy, przeżywszy 53 lata. — Wczoraj odbył się pogrzeb.

Dr Kazimierz Mitschka, lekarz pułkowy, zm. w Wiedniu.

Komisya informacyjna Tow. „Bratniej Pomocy" słuchaczów politechniki we Lwowie [illegible] kich wiadomości dotyczących studyów na politechnice (za nadesłaniem marki na odpowiedź), dla nowowstępujących kolegów z gimnazyów filologicznych urządza kurs geometryi wykreślnej i rysunków odręcznych. Wykłady powyższego kursu rozpoczną się 26 września i prowadzone będą osobiście przez prof. Kaz. Bartla. Zgłoszenia przyjmuje wydział pod adresem: Lwów, politechnika, „Bratnia Pomoc".

Datki na T. S. L. Zamiast życzeń z okazyi ślubu p. Zarembianki nadesłali datki: Drowie Kellerowie w Brzeszczu K 2, dr Adam Łobaczewski w Krakowie K 2, Jakób Henerfeld w Brzeszczu K 1; razem K 5.

Z obazyi ślubu p. Andrzeja Iskry koledzy i koleżanki ze Spółki kredytowej oraz p. Łobaczewski z Krakowa K 3·20.

Zamiast życzeń z okazyi ślubu p. Benisza: p. Gerlachówna Michalina w Nowym Sączu K 1, Wańczyk Michał w Rzeszowie K 1, Kaniowski Stan. w Nowym Sączu K 1, Zięba Aleksander w Nowym Sączu K 1, Folker Floryan w Nowym Sączu K 1, Hubnichówba Kamila w Nowym Sączu K 1, Kobak Bolesław w Nowym Sączu K 1, Janicka Aniela w Jaśle K 1, Seuchterówna Emilia w Nowym Sączu 80 h., Brahlówna Felicya w Nowym Sączu 80 h., Bochenek Paweł w Nowym Sączu 60 h., Kamiński Jan w Starym Sączu 50 h., Jankowska Walerya w Nowym Sączu 60 h., Wróblewska Marya w Jaśle 62 h., Orzechowska Marya i Bełtowska Eugenia w Nowym Targu K 2, Malik Paweł w Rytrze K 1, Zając Wojciech w Grybowie K 1, Kapera Michał w St. Sączu K 1, Czytelnia rękodz. T. S. L. w N. Sączu K 1, Dąbrowska Fr. w Starym Sączu 2 K, Michalikowie Józefowie w Starym Sączu 1 K, Habelowa Wiktorya w Nowym Sączu 1 K, Mrnicka Marya w N. Sączu 1 K, Jachimowscy Czesławowie w Rozwadowie 60 h. Amalia Erna Werner w Jazowsku 60 h, Cielakówna Bronisława w Piwnicznej 50 h, Leżan Jan w Jaśle 2 K, Gozdecka Jadwiga w Kołaczycach 1 K, Pawlikowski Aleksander w Starym Sączu 1 K, Świderski Jan w Nowym Sączu 2 K, razem 30 K 62 h. Razem 38 K 82 h. Poprzednio ogłoszono 366 K 41 h, razem zamiast życzeń nadesłano 405 kor. 23 h.

Tytułem darów i subwencyi nadesłano: Gerstman w Drohobyczu 2 K, czytelnia w Chlebowicach 5 K 67 h, Sołtysik we Lwowie 3 K 14 h, Koło w Łańczynie 1 K 59 h, zebrane do puszki, Tekla Wójcik w Wojnerowie 2 K, Kółko rolnicze w Sanoku 50 K z czystego zysku za rok ubiegły, razem 64 K 40 h. Poprzednio ogłoszono 5595 K 24 h, razem 5659 K 64 h.

Składki. Na zakład F. Żurowskiej złożyli pp. Janowie Zawiejscy 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Juliusza Grossego.

Z kalendarza. We środę 27 N. P. M. Jasnogórs. i Józ. Kalas; we czwartek 28 August. bwdk. i Aleksandra; w piątek 29 Ścięcie św. Jana i Sabiny m.

Wschód słońca dnia 27 sierpnia o godzinie 4 m. 48; zachód o godzinie 6 min. 34; długość dnia godzin 13 m. 46.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 25 sierpnia termometr doszedł od + 10·6 do + 14·2 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 27 sierpnia o godzinie 7 rano stan barometru 748·0 mm., termometru + 11·0 Cels.; — wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)
Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 6° Cels. Wiatru nie ma. Cisza. Zamglenie.
Prognoza: Możliwa pogoda. W górach śnieg.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie

We środę: „Kordyan".
We czwartek: „Wyzwolenie".
W piątek: „Złote więzy".
W sobotę: „Wyzwolenie".

Repertoar Teatru Turskiego.

Kraków (sala „Sokoła").
W sobotę 30 sierpnia: „Wojna z babami".
W niedzielę 31 sierpnia: „Konkury Antka".

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Luba niewinność".
W piątek: „Manewry jesienne".

Dział ekonomiczny.

*** Zawiedzione nadzieje urodzaju w Królestwie.** Ze wszystkich stron Królestwa Polskiego zgodnie donoszą, że złudnemi okazały się w znacznej części nadzieje, jakie wiązano z zapowiedziami tegorocznego urodzaju. „Kuryer Warszawski" pisze:

Kilka tygodni temu urzędowa statystyka określała urodzaje w Królestwie Polskiem, jak następuje: Urodzaj pszenicy i żyta zadowalający, owies i jęczmień dobry. Przewidywany zbiór pszenicy ozimej przewyższy zeszłoroczny o 18 proc., żyta o 9 proc., owsa o 50 proc., jęczmienia o 55 proc.

Radowało się serce!... Niestety, statystyka bieżąca do nauk ścisłych zaliczać się nie może. Nie konstatuje ona faktów, lecz z pewnych danych przewiduje, nie mogąc z natury rzeczy brać pod uwagę i wciągać do swoich rachunków tych wszystkich czynników naturalnych, żywiołowych, które przecież na wynik usiłowań rolnika mają wpływ decydujący.

Lato roku bieżącego, pod względem pogody, ciepła i opadów było i jest dla całego kraju nienormalne i zaiste klęskowe. Słońce obróciło się ku nam plamą. Ożywcze jego promienie odmówiły swych usług w tej właśnie chwili, w której płody rolne do dojrzewania najbardziej ich potrzebowały i w której miał nastąpić sprzęt i zwózka.

Pola zbożowe, które istotnie przedstawiały się świetnie, nie ziściły pokładanych w nim nadziei.

W całym kraju były nadmierne deszcze, niski stan temperatury, a w szczególności chłodne noce. W chwili sprzętu deszcze ulewne całemi dniami padające położyły i przygniotły do mokrej ziemi bujne kłosy jęczmienia i pszenicy. Żyto również poważnie ucierpiało.

Z różnych stron kraju nadchodzące wieści są istotnie bardzo smutne. Ucierpiała bardzo silnie w szczególności ziemia piotrkowska, gdzie jęczmień sprzątnięto przeważnie porośnięty, a pszenicę zbierać zaczęto przy przebłyskach pogody chwilowej, w stanie wilgotnym i pod grozą zgnojenia.

W Zagłębiu Dąbrowskiem deszcze padają ciągle, przeszkadzając zbiorom — nawet żyta jeszcze dotychczas nie sprzątnięto.

Całe Kujawy uskarżają się niemniej bardzo głośno na nieszczęsną pogodę, która najpiękniejsze nadzieje zniweczyła.

Deszcze też nadmiernie dały się we znaki ziemniakom. Najbardziej ulubione i najwięcej rozpowszechnione w okolicach Warszawy i w całym kraju „amerykany" podległy zarazie; — wiele innych ziemian również zaraza dotknęła; w ogólności ziemniaki na nizinach i na gruntach ciężkich gniją, a nawet te, jakie się zebrać dadzą, będą trudne do przechowania.

Poza tem jeszcze całe Powiśle i wybrzeża dopływów wskutek wylewów rzek mają zniszczone pola i łąki przybrzeżne. Obawa braku paszy grozi nieuchronną klęską.

W każdym razie są szkody kolosalne, a końcowym wynikiem szkód będzie drożyzna ogólna, a w każdym razie drożyzna wszystkich artykułów produkcyi rolnej w gatunkach dobrych i wyborowych.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 27 sierpnia.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 136 cieląt 205, owiec i kóz 16, nierogacizny 466; razem 823 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od —·— do —·—, buhaje chude — do —; woły od —·— do —·—; krowy —·— do —; jałownik —·— do —·—; cielęta —·— do —·—; nierogaciznę tuczną 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę 170·— do 184·—; węgierską po 0—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 100·— do 800·—; woły z paszy od 240·— do 450·—; krowy od 140·— do 210·—; jałówki od 80·— do 160·—; cielęta od 80·— do 72·—; owce i kozy od 20·— do 32·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 715 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 108; cieląt i świń —0; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 0—, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 27 sierpnia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 21·50 do 24·40; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 16·40 do 19·30; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 16·80 do 18·10; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 20·40 do 21·30; proso od —·— do —·—; kukurudza od 19·20 do 20·70; tatarka od 21·— do 23·—; groch 19·— do 35·—; fasola od 24·50 do 51·—; soczewica od 26·— do 50·—; wyka od 18·— do 24·—; siano zwyczajne od 7·20 do 8·40; koniczyna pastewna od 8·20 do 9·40; słoma od 5·20 do 6·—; rzepak zimowy 30·— do 33·—; kminek krajowy od 62·— do 68·—; kminek holenderski od 74·— 78·—; koniczyna nasienna czerwona od 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 5·— do 6·—; jaja za kopę 3·80 do 4·40; masło za 1 kilogram 2·40 do 2·70; ser za 1 kilogram 0·60 do —·70; mleko zbierane za 1 litr —·08 do —·10, mleko niezbierane od 18·— do —·22.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 27 sierpnia.

Tendencya ogólna: zaofiarowanie zboża krajowego małe, węgierskiego dostateczne, chęć kupna dobra, obroty: mało.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. od K 10·75 do 11·25; węgierską nową (78/79) od 11·80 do 12·20; żyto dworskie (68/72 kg.) od 8·20 do 9·—; żyto węg. nowe 9·50 do 9·65; jęczmień 8·40 do 9·05; jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 9·80 do 10·25; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies targowy 9·75 do 10·—; kukurudzę ros. starą rosyjską 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską nową 9·60 do 10·35; groch Victoria 14·50 do do 17·50; groch zwykły od 12·50 do 13·75; groch pastewny od 9·50 do 11·75; groch do siewu 11·75 do 12·75; wyka od 12·— do 13·—; łubin żółty od 10·— do 12·—; łubin niebieski 9·— do 11·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Konrad Radost: „Na święty bój". Dramat. Kraków, 1913. Nakład A. J. Seidena w Tarnowie.

W dramacie swym pod tytułem „Na święty bój", jak widać z nieudolnie skreślonej treści, zamierzał p. Konrad Radost przedstawić antagonizm społeczny, dzielący panów i chłopów, fabrykantów i robotników, na wrogie sobie i zwalczające się wzajem obozy. Panowie oszukują chłopów, wyzyskują ich, jako siłę, gdy idzie o ich „pańskie" sprawy, nazywają ich wówczas braćmi, by za chwilę wyszczuć psami.

Do buntu pchają chłopów zrewoltowani robotnicy i już, już mają osiągnąć skutek ich nawoływania, gdy zjawia się ksiądz i w imię miłości ku wspólnej Ojczyźnie, znakiem krzyża godzi ze sobą poważnione strony, by tem skuteczniej walczyć mogły z wspólnym swym wrogiem-zaborcą.

Wpleciony jest w to dramat Kasi, uwiedzionej i porzuconej przez Janka, dawnego chłopa, zdemoralizowanego służbą w pańskim domu. Myśl, przyświecająca panu Konradowi Radostowi, jest bezwątpienia szlachetną. Ale że nie posiada on ani zdolności literackich, ani nerwu scenicznego, ani znajomości teatru, utwór jego „Na święty bój" jest rzeczą całkowicie chybioną. *M. S.*

— Ze świata artystycznego. Znana i ceniona w krakowskich kołach muzycznych śpiewaczka p. Marya Ottówna, jedna z najzdolniejszych uczennic ś. p. Aleksandra Bandrowskiego, zaangażowaną została do teatru polskiego w Łodzi, gdzie w tych dniach rozpocznie pracę w operze partyą Halki.

P. Ottówna znaną jest z licznych wystąpień na estradzie koncertowej w Krakowie, a głos krytyki przepowiadał jej nieposlednią przyszłość śpiewacką.

— Nowe książki:

Sto pięćdziesiąt kazań albo nauk katechizmowych według trzech części katechizmu ułożonych przez ks. Alojzego Melchera ku użytkowi kaznodziejów i katechetów, przełożył, uzupełnił i pomnożył ks. Paweł Rzewuski, biskup nominat warszawski. Tom III. Warszawa. Nakład i własność Konstantego Treptego. Lwów, Zienkowicz i Chęciński.

Jadwiga Chrząszczewska i Jadwiga Warnkówna: „Na wieczornicy". Podręcznik dla ochroniarek. Część I. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Ks. Władysław Chotkowski: Mowa na nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. Juliusza hr. Tarnowskiego, poległego pod Komorowem 30 czerwca 1863 roku, powiedziana w kościele OO. Dominikanów w Dzikowie 20 czerwca 1913 r. Kraków — Gebethner i Ska Str. 38.

Napad bandytów na pociąg pospieszny.

W sprawie niezwykłego napadu na pociąg pospieszny między Sichowem a Dawidowem, dokonanym przez bandytów wczorajszej nocy, otrzymujemy ze Lwowa następujące szczegóły: Komisarz Gadziński i zastępca dyrektora kolei Jasiński, przesłuchali wczoraj cały personal służbowy pociągu, na który dokonali bandyci napadu.

Zeznania konduktorów.

Kowalski, konduktor manipulacyjny, jechał w wozie manipulacyjnym. Gdy zatrzymano pociąg, usłyszał jak ktoś, idąc do maszynisty, krzyknął: „Wielkie nieszczęście, jakaś pani wypadła!"

Urzędnicy pocztowi, usłyszawszy hałas, zamknęli drzwi na silne rygle żelazne. Ciekawa rzecz, że bandyci mając przed nosem drzwi zamknięte, prosili urzędnika pocztowego, żeby im otworzono wóz, a oni dają „słowo honoru", że im włos z głowy nie spadnie. Wogóle usiłowali prowadzić pertraktacye w słowach, zdradzających dużą inteligencyę. Wozu jednak nie otworzono, a wówczas posypały się strzały. — Wreszcie po dobrej chwili zjawił się żandarm i kilku oficerów podróżnych, lecz wówczas po bandytach ślad zaginął. Według Kowalskiego mogło być bandytów około 15. Każdemu z personalu zakazali wychylać się z okien, grożąc śmiercią.

Celem napadu bandytów był wóz pocztowy, w którym zawsze znajduje się grubsza gotówka. W wozie pociągu napadniętego znajdowało się około 150 tysięcy koron. Nie było tam żadnej większej posyłki, o której bandyci mogliby wiedzieć, ale kwoty nadane w różnych stronach.

Całą pocztę i gotówkę odstawiono nienaruszoną na główną pocztę. Jakkolwiek cały zamach skierowany był głównie na ten wagon, jednakowoż znaleziono na nim ślady tylko trzech strzałów. Jeden z nich wybił szybę, druga kula ugrzęzła w drzwiach koło klamki, a trzecia odbiła się od blachy, którą wóz jest okryty. — W wagonie pocztowym jechał starszy oficyał Żurba i oficyał Bujno, obaj ze Lwowa. Ci, zamknąwszy drzwi, skryli się tak, żeby ich strzały nie mogły dosięgnąć. Bandyci nie zauważyli otwartego okna w wagonie, zasłoniętego firanką, którym łatwo się dostać do środka, zwłaszcza, że urzędnicy pocztowi nie byli wcale uzbrojeni.

Badania wachmistrza żandarmeryi.

Pociągiem tym jechał, jak już wczoraj donieśliśmy, także wachmistrz żandarmeryi z Jarosławia Hugo Konwalika, który po ucieczce bandytów wsiadł na lokomotywę i towarzyszył maszyniście, wzbraniającemu się początkowo jechać dalej.

Korzystając z tego, że pociąg jechał w kierunku Jarosławia, dokąd jechał i Konwalika żandarm badał podróżnych. Stwierdził on, że hamulec pociągnięto z wagonu 1 i 2 klasy, jadącego tuż za maszyną. W wagonie tym jechał między innymi w przedziale I klasy niejaki Wilhelm Schneider z rodziną i kuzynka ich Minna Grünberg. Świadkowie ci zwrócili uwagę na dwóch jegomościów, jadących w tym wagonie. Jeden z nich był w czarnem ubraniu, twardym filcowym kapeluszu, z długą czarną brodą, a drugi blondyn, w ubraniu bronzowem i w kapeluszu słomkowym. Pierwszy stał bez przerwy koło otwartego okna, jakby czegoś szukał w ciemnościach, drugi zaś zaglądał do przedziałów, jakby badał pasażerów. Przed Sichowem ów z czarną brodą pociągnął nagle za hamulec, a równocześnie towarzysz jego, dobywszy rewolweru, nie pozwolił nikomu wydalić się z przedziałów. Kiedy strzały ucichły, bandyci ci gdzieś się ulotnili.

Ślepe strzały.

Jadący tym pociągiem fabrykant August Thole usłyszał około 16 strzałów. Z tych zaledwie kilka było ostrych, co można poznać po strzale, reszta zaś — twierdzi stanowczo — były ślepe.

Opowiadanie naocznego świadka.

Radny m. Lwowa, dyrektor Lewicki, który jechał tym pociągiem, opowiada następujące szczegóły: Jechałem, opowiada p. Lewicki, sam w przedziale I klasy. Przed północą zbudził mnie nagle odgłos strzałów i ogromny ruch w pociągu. Wszyscy powybiegali na korytarze, słychać było krzyki. Krążyły wieści, że pociąg został napadnięty przez bandytów, usiłujących zdobyć pocztę, która rzekomo wiezie półtora miliona koron.

Koło przedniej części pociągu słychać było strzelaninę, trwającą jakie pół godziny.

Konduktor Jurkiewicz, nie zważając na niebezpieczeństwo, pobiegł do najbliższej budki kolejowej i telefonicznie zawiadomił stacyę o napadzie. Po jego powrocie podróżni się uspokoili. Jeden z podróżnych przyznał się, że ma rewolwer; wówczas personal kolejowy i kilkanaście osób z publiczności pospieszyli na odsiecz oblężonemu wozowi pocztowemu. Bandyci w popłochu rozbiegli się na wszystkie strony. Noc była ogromnie ciemna. Miejsce napadu było przez bandytów doskonale wybrane.

Śledztwo.

Wczoraj w południe wyjechał do Sichowa sędzia śledczy. Oprócz tego wysłano zaraz rano do Sichowa kilku agentów, a równocześnie zawiadomiono wszystkie okoliczne posterunki żandarmeryi.

Z Bałkanu.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 27 sierpnia.)

Kwestya Adryanopola rozstrzygnięta.

Paryż. Z Konstantynopola donoszą: Porta oświadcza, że kwestya adryanopolska została już rozstrzygnięta.

Adryanopol pozostanie w posiadaniu Turcyi. Mimo wszelkie zaprzeczenia potwierdza się wiadomość, że Naczewicz prowadzi rokowania z Portą i że Bułgarya całkowicie pomija już kwestyę adryanopolską.

O ochronę Dedeagaczu.

Ateny. Ponieważ załoga i flota grecka otrzymały rozkaz opuszczenia Dedeagaczu w dniu 28 b. m. wieczorem, konsulowie Austryi, Niemiec, Włoch i Francyi zwrócili się do swoich generalnych konsulatów w Konstantynopolu z wezwaniem, aby wydali odpowiednie zarządzenia dla ochrony obywateli dotyczących państw, gdyż miasto po odejściu Greków wystawione zostanie na łup bułgarskich komitadżi i tureckich baszybuzuków.

Powrót Rumunów.

Sofia. (Ag. bułgarska). Według informacyj z ministerstwa spraw wewnętrznych rumuńskie wojska zupełnie już odeszły z ziemi bułgarskiej. Normalny ruch kolejowy zostanie przywrócony z końcem sierpnia.

Radko Dimitrjew posłem.

Sofia. Z kompetentnej strony słychać, że generał Radko Dimitrjew miał być zamianowany posłem w Petersburgu w miejsce Bobczewa, który będzie odwołany.

Pożyczka turecka.

Paryż. „Temps" zaprzecza, jakoby w listopadzie r. b. miała nastąpić w Paryżu emisya nowej pożyczki tureckiej. Dziennik oświadcza, że umieszczenie tej pożyczki w Paryżu zależeć będzie od uregulowania sprawy Adryanopola.

Zaprzeczenie.

Sofia. Agencya bułgarska zaprzecza wiadomościom prasy zagranicznej, jakoby wracający do ojczyzny żołnierze bułgarscy wszczynali krwawe bójki i demonstrowali przeciw polityce byłego prezydenta ministrów, Danewa.

„Hamidje".

Konstantynopol. Turecki krążownik „Hamidje" zawinął do Smyrny. Ludność zgotowała komendantowi jego entuzyastyczne powitanie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 27 sierpnia.

Z Czech.

Praga. Nieustający wydział byłego Związku posłów sejmowych czeskich uchwalił wystosować do prezydenta rządu wezwanie o jaknajrychlejsze rozpisanie nowych wyborów po Sejmu.

Praga. „Czeskie Słowo" donosi, że nowe wybory do Sejmu czeskiego rozpisane będą na luty 1914 r. Rząd nie narzuci ordynacyi wyborczej, lecz będzie czekał na ułożenie się stosunków i sytuacyi politycznej w najbliższej sesyi parlamentarnej.

Agraryusze czescy w opozycyi.

Praga. Niektóre pisma czeskie donoszą, iż czescy posłowie parlamentarni, należący do stronnictwa agrarnego mają zamiar przejść do opozycyi.

Praga. Dzienniki czeskie donoszą, że w czeskiej partyi agrarnej wyłoniły się silne przeciwieństwa co do taktyki w czasie obecnego przesilenia. Dawna opozycya agrarna pod przewodnictwem Praszka postanowiła od 15 września wydawać w Pradze własne pismo.

Kongres katolicki.

Lublana. Na ręce ks. biskupa Jeglicza nadeszło z kancelaryi gabinetowej cesarza telegraficzne podziękowanie za telegram hołdowniczy, wysłany przez kongres katolicki, obradujący w Lublanie. Także następca tronu telegraficznie podziękował za telegram hołdowniczy. Minister Zaleski nadesłał telegram z powitaniem kongresu.

Wilhelm II dziękuje za hołd.

Praga. Pisma niemieckie w Pradze drukują podziękowanie cesarza Wilhelma, które jest odpowiedzią na przesłany mu hołd przez zjazd przedstawicieli Niemców czeskich w Chomotowie.

O kolej Bagdadzką.

Paryż. „Temps" donosi, że między Francyą a Niemcami w porozumieniu z Anglią i Rosyą toczą się rokowania co do kolei bagdadzkiej. Układ opierać się będzie na tej podstawie, że Bank Ottomański, którego głównymi akcyonaryuszami są Francuzi, odsprzeda Niemcom akcye kolei bagdadzkiej, a Niemcy wyrzekną się wszystkich koncesyj przyznanych im na koleje na wybrzeżach morza Czarnego i Syryi.

Represye w Finlandyi.

Petersburg. W najbliższych dniach rozpocznie się wielki proces polityczny szeregu urzędników fińskich, oskarżonych o przeciwdziałanie w przeprowadzeniu prawa o równouprawnieniu Rosyan z obywatelami finlandzkimi.

Bezkarne pojedynki.

Budapeszt. Organ socyalistyczny „Nepszawa" wniósł doniesienie karne przeciw hr. Tiszy z powodu jego pojedynku. Prokuratorya jednak wdrożyła już przedtem z urzędu dochodzenia, atoli ministerstwo sprawiedliwości zgłosiło tymczasem wniosek o abolicyę do kancelaryi gabinetowej.

Strajki w Rosyi.

Pernow (gub. ryska). Trwający od 10 dni strajk w fabryce cellulozy „Waldhof" zakończył się; 2.000 robotników powróciło do pracy na dawnych warunkach.

Libawa. W tutejszym porcie przyszło do walki pomiędzy strajkującymi, a chcącymi pracować robotnikami; interweniowała policya, która aresztowała kilkudziesięciu robotników.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 25 sierpnia 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 95·25 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-proc. Listy zast. Banku hip. 90·25. 91·—. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 82 — 82·50. 4½-proc. Listy zastawne Banku krajowego 80·75 81·25. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 82·50 83·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 92·— 93·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 81·40 82·40. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 92·75 93·75. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 88·— 89·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 97·75 98·75 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·— 83·—. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 80·25 81·25. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 80.— 81·—. 4½-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 88·75 89·?7. 4-proc. Obligacye kolejowe 80·25 80·75.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 625·— 630·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 510·— 515·—.

V. Publiczne zapisy długu: 4²/₁₀-proc. wspólna renta pap. 85·75 86·25 4²/₁₀-proc. wspólna renta srebrna 85·75 86·25. 4-proc. renta koronowa austr. 82·— 82·50. 4-procenta koronowa węgierska 81·25 81·75. 4-proc. renta austryacka w złocie 108·25 108·75. 4-proc. renta węgierska w złocie 103·— 103·50.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 sierpnia. (Giełda południowa).

Marki 118·21. Renta majowa 82·05. Renta koronowa węgierska 81·35. Akcye austr. zakł. kred. 623·50. Akcye węg. zakł. kred. 823·—. Akcye Anglobanku 338·—. Akcye Unionbanku 589·50. Akcye Bankvereinu 513·—. Akcye Landerbanku 511·50. Akcye kolei państwowych 704·—. Lombardy 128·75. Akcye fabryki broni 981·—. Akcye tytoniowe 344·50. Alpiny 944·50. Rima-Muranyi 711·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3263. Losy tureckie 235·50. Ruble 253·75. Skoda 824·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 27 sierpnia. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 197·75. Tow. dyskontowe 183·—.

Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 27 sierpnia.

4-procentowa renta rosyjska 92·95 rub.; premiówki z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 83 rb., 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½ proc. listy ziemskie 87·10 rb.; 4-proc. listy ziemskie 88·40 rb.; 4½ proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 88·30 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·10 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 84·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 86·30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 410·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 432·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 432·— rb.; Bank dyskontowy warszawski 442·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 283·— rb.; Lilpop 130·75 rub; Rudzki 144·—. Rudzki nowe 130·50 rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 291·50 rb.; Putiłów 144·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 890 rb.; Borkowski (nowy) 160 rb.; Firley 843 15 844 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·53; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39·54; Łyzkowice od —.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 27 sierpnia. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·45 do 11·46; pszenica na kwiecień 11·93 do 11·94; żyto na październik 8·78 do 8·79; żyto na kwiecień 9·32 do 9·33; owies na październik od 8·24 do 8·25; owies na kwiecień 8·53 do 8·54; kukurudza na sierpień 8·21 do 8·22; kukurudza na maj 7·46 do 7·47; rzepak na sierpień 15·25 do 15·35.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: ciepło.

Dla Studentów

lub kawalerów, pokój osobny przy rodzinie, do wynajęcia. Ul. Zwierzyniecka 17, II p., drzwi 22. 7089 1 3

Uzdolniony podmajstrzy murarski

z 30-letnią praktyką w tym zawodzie, poszukuje odpowiedniego miejsca u architekty, przedsiębiorstwa lub prowadzenia robót we własnym zarządzie. Prace wykonuje wzorowo, kościoły, budynki rządowe lub prywatne, w miejscu lub na prowincyi. Ugoda przystępna. — Zgłoszenia listowne pod **P. S.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7050

Poszukuje

osoba młoda inteligentna, miejsca do towarzystwa i wyręczenia pani domu. Przytem zna krawieczyznę. **J. W.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7071 1 2

Dla PP. Studentów

mieszkanie z całem utrzymaniem, na żądanie z pomocą w nauce, po cenie przystępnej. — Ul. Karmelicka 21. 7087 1 6

Uczeń lub uczenica

znajdzie wygodne umieszczenie wraz z całem utrzymaniem. Naucz. J. K., ul. Kordeckiego 4 (Dietla 7), I p., drzwi na lewo. 7078 1 3

Udzielam lekcyj i konwersacyi języka niemieckiego. Warunki przystępne. Przyjęłabym także lekcye za obiady. Zgłoszenia pod „Rodowita Niemka" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 7066 1 3

Rutynowanej mundantki

poszukuje od 1 września kancelarya adwokata Nichthausera, Floryańska 49. 7064 1 2

Rodzina urzędnicza

(emeryt.) przyjmuje na mieszkanie P. T. Studentów, ulica Helclów 11, parter, drzwi na lewo. 7059 1 3

Wdowa po adwokacie

przyjmie na mieszkanie panienki, zapewniając im troskliwą opiekę, zdrowy wikt i wygodne umieszczenie. Fortepian i pomoc w nauce na żądanie. Tamże wydaje się obiady domowe. Ceny przystępne. Wiadomość: ul. Zyblikiewicza 9, III p., drzwi Nr 7. 7043 1 3

PENSYONAT „LITUANIA"

ulica Szujskiego 1

pokoje umeblowane na czas dłuższy i krótszy, weranda na ogród, oświetlenie elektryczne, łazienka. Uczniowie szkół średnich z zamożnych domów, mogą również znaleść opiekę. 7060 1 3

Restauracya

i wyszynk trunków, dobrze prosperujący, przy bardzo ruchliwej ulicy, w najlepszym punkcie miasta, z koncesyą i wszelkiemi uprawnieniami wraz z całem urządzeniem, z powodów familijnych za bardzo przystępną cenę zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod **A. 17** poste restante **Kraków** gł. poczta, za okazaniem kwitu inser. 7065 1 3

Majątek ziemski

średniej wielkości, kupię. Oferty z dokładnym opisem majątku pod **„Rolnik 46"** poste rest. **Kraków.** 7053 1 2

Kancelarya adwokacka

polska, we Lwowie, bardzo dobrze prosperująca, jest do zamiany za inną w Galicyi zachodniej. — Zgłoszenia pod Adwokat R. D. poste restante Lwów, za okazaniem kwitu inserat. 7057 1 3

METODĄ ANSONA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, Jagiellońska 9. 7001 1 0

Rządowo upoważniona

SZKOŁA

rachunkowości państwowej i buchalteryi

Józefa Tobiczyka

w Krakowie - - - ulica Szujskiego l. 7

(podlegająca w myśl reskryptu Minist. wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1909, L. 43.188, inspekcyi c. k. władz szkolnych — obejmuje kursa przygotowawcze do egzaminów składanych:

a) z rachunkowości państwowej i buchalteryi w Namiestnictwie we Lwowie;
b) z buchalteryi pojedynczej i podwójnej w Akademii handlowej w Krakowie, wzgl. we Lwowie.

Nadto udziela się nauki stenografii i pisania na maszynach. — Wpisy od 28 sierpnia do 15 września 1913 od godziny 3 do 7 po południu.

Józef Tobiczyk
kierownik szkoły.
7052 1 10

Koron 340.000

tytułem głównych wygranych
9 ciągnień na rok 9
najbliższe trzy już dnia
1 i 15 września 1913
nastręczają, podług kursu odsprzedać się dające, przez dziesiątki lat ważne

4 . oryginalne losy 4

Węg. los czerwonego krzyża,
Los Bazylika, 6767 3 4
Serbski państw. los tytoniowy,
Los Josziv (Dobrego serca).

Wszystkie cztery oryginalne losy razem **gotówką 142·75 K** lub tylko na **58 rat miesięcznych po 2·75 K** z natychmiastowem wyłącznem prawem do wygranej. Każdy los musi być bezbarunkowo wyciągnięty.

Wykazy ciągnień zadarmo

Dom bankowy i kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko **26.**
róg Gonzagagasse

400 K gotówką

dam za wyrobienie posady maturzyście sem.: rząd., kolej., autonomia — coś podobnego. „Wrzos" poste rest. Polanka Korol. 7048 1 2

Ktoby chciał przyjść

z pomocą pieniężną młodemu przemysłowcowi, w większym interesie, dobrze prosperującym, kapitałem do siedmiu tysięcy koron, za zwrotem do lat trzech z 15% (panna lub młoda wdowa, nieposzlakowanego charakteru, też w celu matrymonialnym). Zgłoszenia: **B. O. N.** poste restante **Kraków** główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 7061 1 2

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 października mieszkanie frontowe, na I piętrze, składające się z 5 olbrzymich pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, pokoju dla służby, spiżarki etc., (elektryka, gaz), przy ulicy Jabłonowskich 2 (róg plant, naprzeciw Uniwersytetu). Mieszkanie to nadaje się również na biuro. Wiadomość na miejscu. 7069 1 3

2 uczniów lub 2 uczenice

przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem, obok gimnazyum, rodzina urzędnicza (izr.). Wiadomość: **Leinkram, Kraków,** Starowiślna 45, II piętro. 7070 1 4

Lokal piętrowy

w Krakowie, w Rynku gł. 12, o jednej sali frontowej z balkonem i drugiej o 40 m², z przedpokojem i kuchnią, na kancelaryę lub przedsiębiorstwo, zaraz do wynajęcia. Wiadomość w kantorze, Rynek gł. 12. 7042 2 6

WYPRAWY

dla 6690 1 10

Młodzieży szkolnej

otrzymał w wielkim wyborze i poleca

Kazimierz Niesiołowski

Kraków, Sukiennice l. 24 i 25.

Ceny bardzo niskie.

Jeden lub dwóch uczniów

(uczenice), izr., z niższych klas szkół średnich, znajdzie w Tarnowie umieszczenie, staranną opiekę i pedagogiczny nadzór. Zgłoszenia pod **„Bezdzietne małżeństwo"** poste restante **Tarnów.** 6554 4 4

„Rossochy"

pierwszorzędny pensyonat

wzorowo prowadzony. Kraków, Karmelicka 28, I p. Obiady w domu i na miasto. 6168 10 12

Litr nafty salonowej

28 halerzy,

pudełko czerwone duże pasty do bucików **24 halerze** 6621 3 5

F. Rojkowska, ulica Zwierzyniecka l. 7.

Pokój

frontowy, elegancko umeblowany, z pięknym widokiem na Wawel i światłem elektrycznem, **zaraz** do wynajęcia. — Ulica św. Gertrudy 24, III piętro, na lewo. 6516 3 6

Studenci lub panienki

znajdą wygodne pomieszczenie wraz z całem utrzymaniem w inteligentnym domu, w pobliżu 2 gimnazyów, szkoły realnej i kursów Baranieckiego. Mieszkanie z nowoczesnem urządzeniem, fortepian w domu. Warunki przystępne, opieka sumienna. Zgłoszenia: ulica Kremerowska 4, parter, na lewo, tuż obok gimnazyum Sobieskiego. 6525 4 5

Lecytyna

składnik przyczyniający się do tworzenia nerwów i tkanek mózgowych, znajduje się w mleku surowem. Przez przegotowanie traci mleko około 30% lecytyny, dlatego dzieci starsze i osoby dorosłe powinny pijać mleko surowe, wolne od zarazków gruźliczych, którego można dostać tylko w zakładzie

„Laktol"

ul. Karmelicka 15.

Stała kontrola lekarska. 6315 2 2

Apteka w Jaworznie

poszukuje **aspiranta** z dniem 1 października. Z rozpoczętą praktyką mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: K. Włyński, apteka, Jaworzno. 6670 4 6

Żywe raki.

Najsmaczniejszych i najdelikatniejszych w świecie raków dostarcza pocztą opłatnie, ręcząc, że nadejdą żywe, a to: 6541 7 12

90 raków zupowych za . . . . 6 K
60 raków stołowych za . . . . 8 K
40 raków solowych za . . . . 12 K
30 raków olbrzymich za . . . . 15 K

J. Perlmutter, Podwołoczyska 3.

Stare sztuczne zęby

kupuje Brenner, ul. Mikołajska 8, I p. 5834 11 15

PIEKARNIA

w Podgórzu

od **lat 28 dobrze prosperująca,** wraz z sklepem, mieszkaniem i składami, **do wynajęcia od 1 października. Ul. Kalwaryjska 14.** 6115 17 0

Skład fortepianów i pianin

oraz wypożyczalnia

Z. RABA

Kraków, ul. św. Jana 13

sprzedaje instrumenty nowe po cenach fabrycznych. Wielki wybór przegranych fortepianów i pianin tanio do sprzedania. 6689 6 0

Świeże owoce

5 kg. brzoskwiń . . . . 4·90 K
5 „ winogron . . . . 3·80 K
5 „ gruszek, jabłek . . . . 3·60 K
5 „ ananasów, melonów . . . . . . 2·70 K
5 „ mieszaniny wszystkich czterech gatunków . . . . 3·75 K

opłatnie za zaliczką Giov. Spanghero, Tryest. 6833 4 5

Bardzo tanio do wynajęcia!

Mieszkania słoneczne z 4, 5 i 6 pokoi, z komfortem od 1 października, przy ul. Straszewskiego 2. 6783 4 8

Dyplomowana pianistka

udziela gry fortepianu starszym i dzieciom, w domu i poza. Ul. Mikołajska 12, I piętro, 2 drzwi, od 10—1. 6801 3 8

Droguerya w Żywcu

poszukuje pomocnika. 6807 6 7

Rutynowany aptekarz poszukuje stałej posady **magistra** lub dłuższego zastępstwa, od 1-go lub 15-go września b. r. — Wiadomości udzieli apteka sezonowa w Iwoniczu. 6926 2 0

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie:
Jagiellońska 9.
Nr telefonu 2233.

6809 6 0

Fabr. KOMINY Fabr.

Obmurowania kotłów, **piece przemysłowe,** oszczędzające 30% paliwa, buduje jako długoletnią specyalność

inż. Roman Z. Ciesielski

Kraków, Łobzowska 26 B. 7063 1 6

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej

HENRYKA GOTTLIEBA

w Krakowie, ul. Dietlowska 68. — Tel. 1137

6979 1 4 **rozpoczyna 8 września b. r.**

NOWE KURSA

przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, oraz do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, składanego w c. k. Akademii handl. w Krakowie lub Wiedniu. W skład każdego z powyższych kursów wchodzi nadto: korespondencya polska i niemiecka, kaligrafia, stenografia i pisanie na maszynie. Nauka z powyższych przedmiotów może być również udzieloną w języku niemieckim, jakoteż listownie. Dla urzędników i ubogich ceny do połowy zniżone. — **Za sumienne przygotowanie ręczy się.** — Wpisy na powyższe kursa przyjmuje się począwszy od 4 września w Biurze buchalteryjnem Henryka Gottlieba.

Najnowszy patent.

Płyty słomiane

6560 **podwójnie prasowane.** 6 10

Podwójna sztywność i podwójna siła izolacyi. Nowa płyta cienka zastępuje szytą grubą. Dwudzielne, grubym drutem wiązane. Dostarcza tylko właściciel patentu

F. MOSSOCZY, LWÓW

Wulecka 120. — Telefon 65/II.

Wpisy

DO PRYWATNEGO SEMINARYUM

nauczycielskiego żeńskiego z prawem publiczności

IM. ŚW. RODZINY w KRAKOWIE

przy ulicy Pędzichów l. 15, odbędą się w dniach 28, 29 i 30 b. m. Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 1 i 2 września. Rok szkolny rozpocznie się w dniu 3 września. Przy seminaryum znajduje się Internat. 7006 3 3



Obcasy gumowe zna i chwali cały świat!!!

Bersona obcasy gumowe są dowodnie trwalsze od obcasów skórzanych, przez to też tańsze.
Bersona obcasy gumowe są niezmiernie elastyczne i dlatego nie wywierają szkodliwego wpływu na nerwy nasze, ani naszego otoczenia.
Bersona obcasy gumowe zapobiegają pośliznięciu się. 6388 2 2
Bersona obcasy gumowe zapobiegają wykrzywianiu się obcasów u obuwia i sprawiają, że obuwie stale jest eleganckie.

Żądać u swego szewca wyraźnie tylko **prawdziwego nowego gumowego obcasa Bersona** w złocistem pudełku, a nie przyjmować żadnego naśladownictwa. **Fabryki Berson, Wiedeń, VI.**

Ogłoszenie dzierżawy.

Hotel George'a wraz z restauracyą, lub restauracya sama, we Lwowie jest zaraz dowydzierżawienia. Dzierżawca otrzyma cały hotel i lokal restauracyjny, **zupełnie odnowione** tak, iż odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymogom.

Oferty wnosić należy do dnia 31-go sierpnia 1913 roku.

Bliższych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie, ulica Kl. Tańskiej 3, jako właściciel hotelu. 6841 5 5

Wyłączne zastępstwo!

Do sprzedaży wziętość mającego wyrobu bez konkurencyi poszukuje wielkie Towarzystwo akcyjne ruchliwego zastępcy **za wysoką prowizyę.** Skrzętni mężczyzni zarabiali dotąd dowodnie 800 do 1000 koron na miesiąc. Liczy się głównie na mężczyzn, którzy już z powodzeniem byli czynni akwizycyjnie. Zgłoszenia pod „Z 8920" przyjmuje Haasenstein & Vogler, A.-G., Wiedeń, I. 6843 2 2

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 611 61 0
M. GELBHAUS
przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu
VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Pensyonat pod „Matką Boską"

w Rymanowie

poleca mieszkania ogrzewane, na wrzesień **ceny zniżone.** Ilustr. prospekty gratis wysyła właścicielka Walterowa. 6646 5 5

Handel

towarów mieszanych, połączony z pokojami do śniadań, oraz restauracya, przy ruchliwej ulicy w Krakowie, do sprzedania. Listy nadsyłać pod **K. K. 100** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6948 3 3

Cukiernia Rosiewicza w Przemyślu

poszukuje **ucznia** szkół średnich z lepszego domu do nauki. 6887 5 5

Student

niższego gimnazyum z dobrego domu, znajdzie wygodne pomieszczenie i rodzicielską opiekę, przy inteligentnej rodzinie izrael. Wielopole 13, II p., drzwi na lewo. 6906 5 5

Byli wychowawcy

(bezdzietni), przyjmą studentów lub panienki na mieszkanie. Opieka rodzicielska i pomoc w naukach zapewniona. Konwersacya niemiecka, skrzypce i fortepian na miejscu. Tamże **pokój z przedpokojem,** z osobnem wejściem, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Studencka 11, I piętro, drzwi 4 (wejście z ul. Loretańskiej 8). 6912 2 3

Przyjmuje się pp. studentów

z lepszych domów, z całem utrzymaniem, na przystępnych warunkach. Ul. Grabowskiego 3, parter, na prawo. 6901 5 6

2 studentów izr.

ze szkół średnich, znajdzie umieszczenie i opiekę przy rodzinie mieszczańskiej. Rozenzweig, ul. Senacka 9, III piętro. 6915 3 4

Poszukuję pożyczki

3000 do 4000 koron na pierwszą hipotekę realności gruntowej na prowincyi. Zgłoszenia najlepiej bez pośrednictwa przesyłać pod adresem: **„W. W."** poste restante **Kraków I,** za okazaniem kwitu inserat. Nr 6920. 6920 3 3

Poszukuje się pożyczki 11.000 K

na pierwsze miejsce nowo wybudowanej kamienicy — na 7 procent — na dłuższy czas — bez pośrednictwa. — Poste restante „Pewność" Kraków. 6921 4 5

Profesor gimnazyalny

przyjmie na mieszkanie kilku uczniów, z zamożniejszych domów, ofiarując zdrowy wikt i wygodne mieszkanie, w pobliżu wszystkich szkół średnich, jakoteż dając rękojmię dobrych wyników w naukach. Adres: ulica Grabowskiego 4, I piętro. 6828 4 4

Korzystne kupno

z powodu trudnego położenia finansowego, sprzedam nową kamienicę, z całym komfortem budowaną, z ogródkiem, za bardzo przystępną cenę. Może być i zamiana. Zgłoszenia listowne pod **6957** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6957 3 3

3 pokoje

kuchnia, przedpokój, łazienka, pokój dla służby, klozet, 2 pokoje etc., 1 pokój etc., do wynajęcia zaraz lub od września, w domu przy ulicy Lubomirskiego 37. — Wiadomość tamże. 6958 3 3

Młody buchalter

i koresp. polsko-niem. (izrael.), z długoletnią praktyką, stenograf, piszący szybko na maszynie, szuka posady biurowej. Warunki skromne. Adres: **„Pracowity 10"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 6952 2 3

Spólnika

z kapitałem 80—100.000 K, poszukuje się do bardzo dobrze rentującej się fabryki. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod **X. Z. W. 33** do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, pl. WW. Świętych 11. 6947 2 2

Wozy szubrowe:

25|30 i 30|35 HP.

:: Krótki termin dostawy ::

RAF

Natychmiast do dostawy

Wozy wentylowe:

14|18, 24|28 i 40|45 HP.

Liberzecka Fabryka samochodów
Tow. z ogr. odp.

Zastępcy: 1363 39 43

Stanisław Szybowicz i Jan Szopiński
Kraków, ul. Aryańska 1.

P. T. Studentów

przyjmę na mieszkanie z całem utrzymaniem za 50 K miesięcznie. E. Matusińska, Kraków, ul. Felicyanek 7, I p. 6732 2 2

Panienka

do ekspedycyi znajdzie umieszczenie w cukierni, ulica Szewska 23. 6753 6 6

Kamienica II piętrowa, z ogrodem, 10 lat wolna od podatku, obciąż. hipot., do sprzedania. Urządzenie wodociągowe i światło elektr. Zgłoszenia: **25.000 K** poste restante **Podgórze.** 6968 2 5

Pokoje

dla przejezdnych i miejscowych na doby i miesiące, z utrzymaniem lub bez — na parterze, zaraz do wynajęcia. Bliskość Uniwersytetu — Stadyum rolniczego. Tramwaj w miejscu. Wiadomość: Willa Wenecya 1, parter. 6792 3 6

Koncypient

z prawem substytucyi poszukuje posady w obwodzie lub na prowincyi. Zgłoszenia: **Dr I. W.** poste restante **Gorlice,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6967 2 6

Przyjmie na wspólne mieszkanie z całem utrzymaniem, kształcącą się pannę lub urzędniczkę za umiarkowanem wynagrodzeniem, zapewniając opiekę. Na żądanie konwersacya niemiecka. Ul. Dominikańska 1, I piętro. 6963 2 2

Student

niższego, gimn. z dobrego domu, znajdzie pomieszczenie i dobrą opiekę przy inteligentnej rodzinie izrael. — Radziwiłłowska 19, III p., drzwi na lewo. 6985 3 4

Panienki

znajdą wygodne umieszczenie przy urzędniczej rodzinie, za przystępną cenę. Za zdrowy wikt i opiekę ręczy się. Zgłoszenia: W. Kamińska, ul. Wolska 38, III p., oficyna. 6962 3 3

Materyał jesionowy

50 morgów drzewostanu, w tem około 300 metrów kub. drzewa jesionowego od 25 cm. średnicy i 2 m. długości wyżej, resztę grabowe — sprzeda Dyrekcya dóbr Skałat. Materyał jesionowy ewentualnie osobno. Poważnym oferentom wyślemy bliższe szczegóły. 6975 2 5

Pomocnika handlowego

religii rzymsko-kat., wieku powyżej lat 24, zdolnego ekspedyenta, poszukuje handel delikatesów w Krakowie. Zgłoszenia, odpisy świadectw i warunki, składać i nadsyłać można pod literami **J. K.** do biura pośrednictwa pracy przy kongregacyi kupieckiej w Krakowie, Radziwiłłowska 25, II piętro. 6899 2 4

Derenie na nalewki i do smażenia K 4, jabłka lub gruszki K 3·20, śliwki węg. K 3, śliwki olbrzymie K 3·50, pomidory K 3 wysyła w 5 kg. koszykach franko [illegible] 7019 2 3

Student

znajdzie umieszczenie i opiekę przy intelig. familii, z wiktem, z obsługą od 70 K miesięcznie. Wiadomość: ulica Lenartowicza 10, II piętro. 6989 3 6

Świeże owoce.

Derenie do smażenia 3·50 K, jabłka lub gruszki stołowe 3 K, śliwki węgierskie 3 K, gruszki cesarskie 4 K, wysyła w 5 kg. koszykach opłatnie za zaliczką **D. Gottfried,** dom eksportowy, Zaleszczyki III. 7018 2 5

SZKOŁA BUCHALTERYI

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, Floryańska 55, I p. Tel. 2113

przygotowuje do praktycznego egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw., składanego w Akademii handlowej w Krakowie i do teoretycznego egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw., składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. Nowe kursa rozpoczną się dnia 10 września 1913 r. Wpisy na oba powyższe kursa przyjmuje moje BIURO BUCHALTERYJNE, ul. Floryańska l. 55, I piętro, telefon Nr 2113. — Biuro buchalteryjne sporządza bilanse, zakłada nowe i przerabia niedokładne księgi handlowe i przyjmuje wszelkie prace w zakres buchalteryi wchodzące pod dyskrecyą za bardzo niską opłatą. — Moja SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH uczy pisania na maszynach, pomnażania pism na maszynach różnych systemów. — Cena za kurs buchalteryi kupieckiej wraz z nauką pisania na maszynach **— 100 K, płatna w ratach miesięcznych. —**

STANISŁAW BURNATOWICZ

Nauczyciel buchalteryi, kwieskow. c. k. urzędnik rachunkowy, sądowy lustrator Stowarzyszeń zarobk. i gospod. Zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych, spraw rachunkowych i kasowych przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, były dyrektor banku. 6663 5 0

Przewyborne winogrona

stołowe, niedoścignionej piękności i dobroci 3 kor., bardzo dobre jabłka, soczyste gruszki, prawdziwe śliwki 2·50 kor., wysyła w 5-kg. koszykach **J. Müller,** właściel winnic, **Miskunnalas** (Węgry). 6835 6 10

Kupuję

garderobę męską, używaną itp. L. Schmaus, Kraków, Szeroka 17. Kartka wystarczy. 6775 5 12

leczy bez wstrzykania u panów i pań choroby przewodu moczowego, płynienie (rzeżączka), niedomagania pęcherza, gdzie wszelkie inne środki okazały się bezskuteczne.

W 48 godzinach

Thermal-dragées

1 pudełko (100 sztuk) K 5·—. 2 pudełka na 1 kuracyę. Wyrabia „Della" Laboratoire de Produits Chimiques à Paris.

Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier

Apteka Mariahilf Budapeszt VI.
Liszt Ferenc-tér 20
za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

5909 9 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.